KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

ROK XXII SOSNOWIEC, NIEDZIELA 30 SIERPNIA 1931 R. Nr. 199.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

KWESTJA PAKTU O NIEAGRESJI

GMATWA SIĘ CORAZ BARDZIEJ.

PARYŻ, 29.8. — W dniu wczorajszym minister kolonij Reynaud wydał na terenie wystawy kolonjalnej ku czci min. Zaleskiego uroczyste przyjęcie, w którem uczestniczył premjer Laval, ministrowie Rollin, Dumont oraz podsekretarz stanu Berthelot i marszałek Lyautey.

Podczas bankietu min. Zaleski wygłosił mowę, w której poruszył również sprawę rokowań z Sowietami. Zaznaczył on, że Francja i Polska w pełnem porozumieniu rozpoczęły niedawno z trzeciem państwem rokowania o zawarcie paktu o nieagresji.

Jest rzeczą zupełnie naturalną, że oba kraje pokojowo nastrojone, przyjęły tę inicjatywę z pełnem zadowoleniem. Polska z zaufaniem i żywem zadowoleniem śledzi podjęte w tym kierunku przez rząd francuski usiłowania.

Inicjatywa ta jest normalnem następstwem polityki pokojowej, prowadzonej stale przez Francję i Polskę i dlatego też minister stwierdza, iż niemile dotknął go fakt, że wywołała ona tyle podniecenia w jednem z państw.

W odpowiedzi premjer Laval dal wyraz sympatji, jaką odczuwa Francja dla Polski, zaznaczając, że podczas niedawnych rokowań dyplomatycznych, jak i podczas tych, które niebawem nastąpią, zawsze pamiętał i pamiętać będzie o uczuciach przyjaźni, wiążących Polskę i Francję.

Mowę min. Zaleskiego prasa francuska przeciwstawia niesłychanemu wystąpieniu Litwinowa w Berlinie.

CO POWIEDZIAŁ LITWINOW?

BERLIN, 29.8. (Tel.wł.). Po przybyciu do Berlina komisarz spraw zagr. Litwinow oświadczył przedstawicielom prasy niemieckiej, że zawarcie paktu o nieagresji z Polską jest problematyczne, a jak interpretuje prasa niemiecka „o pakcie z Polską wogóle mowy być nie może". Zaprzeczył on, jakoby toczyły się rokowania między Polską a Rosją na ten temat w ostatnich czasach. Propozycje Polski nie zawierały nic nowego i były tylko powtórzeniem propozycji z r. 1926.

Podkreślił on gotowość Sowietów do zawarcia paktu o nieagresji ze wszystkiemi państwami, lecz z każdem państwem oddzielnie. Wyraził nadzieję, że pakt z Francją będzie wkrótce już podpisany.

Pakt z Francją nie dotyczy w niczem traktatów zawartych przez Francję z Polską lub innemi mocarstwami.

Niemcy, interpretując wynurzenia Litwinowa na swoją modłę, przybrały minę tryumfującą i wysnuły ztąd wniosek, że pakt polsko-rosyjski wogóle do skutku nie dojdzie, zgodzą się zaś wspaniałomyślnie (nolens-volens) na pakt francusko-rosyjski. Natomiast nie liczą się zupełnie z oficjalnemi głosami francuskiemi, które podkreślają z naciskiem, że pakt francusko-rosyjski może zostać zawarty tylko za zgodą i z uwzględnieniem interesów sojuszników Francji, a w pierwszej linji Polski.

NA FRONCIE POLITYCZNYM

CISZA I ZASTÓJ.

WARSZAWA, 29.8. (Tel.wł.). W życiu politycznem panuje zastój i cisza. Rząd zwrócił całą swoją uwagę na wewnętrzną organizację Komitetu naczelnego do walki z bezrobociem i tym jest całkowicie zajęty.

Koła polityczne śledzą z zainteresowaniem wypadki na terenie genewskim.

W Genewie w sobotę rozpoczął swe obrady kongres mniejszości narodowych. Po raz pierwszy wzięli w nim udział Baskowie i Katalończycy. Wogóle obraz kongresu jest wielce mozajkowy. Powszechną sensację wywołał fakt, że na kongres nie przybyli Żydzi. Nawet nie przybył poseł Gruenbaum, który dotychczas brał udział we wszystkich zjazdach. Posła Bogusławskiego z B. B., wybranego na Wołyniu, nie dopuszczono do udziału w zjeździe.

Trują czem mogą!

KOMUNIŚCI HANDLUJĄ KOKAINĄ.

PARYŻ, 29.8. — Z Antwerpji donoszą, iż po długich poszukiwaniach policji udało się wykryć organizację, która prowadziła handel kokainą i jednocześnie uprawiała propagandę komunistyczną. Aresztowano Chińczyka Czi-Fu, w mieszkaniu którego wykryto skład opium, kokainy i innych narkotyków, oraz olbrzymią ilość bibuły komunistycznej. Podczas aresztowania jego współtowarzysza Czeng-Paug, ostatni usiłował się otruć, lecz zamiar ten policja udaremniła.

Uprzejmość niemiecka

DLA LITWINOWA.

BERLIN, 29.8. — Zbliżony do ministra Stegerwalda organ związków zawodowych robotników chrześcijańskich „Der Deutsche", zawieszono na 3 dni z powodu opublikowania karykatur sowieckiego komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, bawiącego w Berlinie w przejeździe do Genewy.

Ratuszowi toruńskiemu

GROZI ZAWALENIE.

TORUŃ, 29.8. — Niebezpieczeństwo zawalenia się starożytnego ratusza w Toruniu staje się z godziny na godzinę groźniejsze. Mimo ostemplowania granitowych słupów, na których opiera się ratusz, ukazują się w dalszym ciągu rysy, których dotychczas naliczono 80.

Jak się okazuje, środek gmachu ratusza opierał się nie na fundamentach, ale na słupach granitowych, które zkolei ustawione były na ubitych kamieniach. Z chwilą, kiedy sklepienia objęła kontraterma artystów i rozpoczęła pogłębianie pozomu piwnic, kamienie pozbawione oparcia o ziemię rozluźniły się, a słupy granitowe przechyliły się.

Znamiennem jest, iż na tych granitowych słupach utrzymał się trzypiętrowy gmach ratusza od roku 1257.

Francja zrzeknie się

MANDATU W SYRJI.

PARYŻ, 29.8. — Przedstawiciel Havasa przy Lidze Narodów dowiaduje się, że Francja zamierza podczas zbliżającej się sesji Ligi Narodów złożyć deklarację, na wzór deklaracji angielskiej w sprawie Iraku, iż wkrótce zrzeknie się mandatu nad Syrją, po zawarciu sojuszu z władzami syryjskiemi, i że zwróci się do Lig Narodów o przyjęcie Syrj do Ligi Narodów.

GÓRALSKA „WOJNA" O LASY

UBOLEWANIA GODNE ZAJŚCIA W WITOWIE

W związku z notatkami, jakie ukazały się w prasie o zajściach w Witowie pod Zakopanem, otrzymujemy od naszego korespondenta obszerniejsze informacje, które dopiero wyjaśniają należycie tło i przebieg całego zajścia.

Na Podhalu o 15 klm. od Zakopanego, nad samą granicą czeską, nad Czarnym Dunajcem, leży duża wieś Witów. We wsi jest kościół, urząd gminny, placówka straży granicznej, tartak i parę sklepów. Miejscowi górale utrzymują się głównie z hodowli bydła i owiec, które pasą na polanach i halach wśród swych własnych lasów, dostarczających im budulca, drzewa opałowego, a w lecie grzybów, jagód i malin. W okresie letnim dochód przynoszą im drewniane wille, które wynajmują letnikom, zjeżdżającym się tu z całej Polski, rok rocznie prócz tego przyjeżdżają tu na kolonje letnie młodzież szkolna i harcerstwo.

LASY GMINNE.

Największą atrakcją, przyciągającą letników do Witowa są piękne lasy, poczynające się od Magóry Orawskiej i Siwiańskich Turni, aż ku szczytom Zachodnich Tatr, najpiękniejszą część stanowi Dolina Chochołowska z największą halą w Tatrach Polaną Chochołowską. Lasy te są od niepamiętnych czasów własnością prywatną siedmiu gmin: Witowa, Podczerwonego, Cichego, Czarnego Dunajca, Wróblówki, Dzianisza i Chocholowa. Lasy te zarządzane są przez leśniczego, którego wybierają górale, a utrzymują gminy. Leśniczy mieszka stale na leśniczówce w Witowie.

„PODEJRZANE" SCHRONISKO.

W ostatnim czasie leśniczy p. Józef Krzysiak zaczął utrudniać własnym chlebodawcom góralom korzystanie z lasu i wstęp na maliny i grzyby, które zbierającym konfiskował na własny użytek. Dla nieprzyzwyczajonych do takiego ograniczania górali było to powodem do ciągłych zatargów z leśniczym. Kiedy zaś przed rokiem Warszawskie Towarzystwo Narciarskie przystąpiło do budowy na Polanie Chochołowskiej schroniska tej miary, co schronisko na Hali Gąsienicowej, górale uważali to za zamach na ich posiadłości i wówczas już zaczęli podejrzewać swych wójtów, że są przez „panów" przekupieni.

SPRAWA PARKU NARODOWEGO.

Gdy w tym roku rozeszła się po gminach wieść, że znaczna część ich lasów ma być zabrana bez jakiegokolwiek odszkodowania na Park Narodowy, co ich pozbawi najważniejszych podstaw egzystencji, a tłumaczenia, że odszkodowanie jest zbędne, bo istnienie Parku Narodowego, pomimo, że wcale do niego nie będą mieli wstępu, da im odpowiednie dochody, nietylko nie trafiało góralom do przekonania, lecz jeszcze więcej jątrzyło.

GROMADĄ NA ZEBRANIE.

W połowie sierpnia rozeszła się wieść, iż na Polanie Chochołowskiej urzędować zaczęła komisja wojewódzka, wysłana dla stworzenia Parku Narodowego. Górali to zaniepokoiło, wprowadziło w stan podniecenia i odzywać zaczęły się pogróżki.

Gdy na dzień 5 sierpnia do kancelarji lasowej zwołano zebranie komisji z delegatami gmin dla uzyskania zgody na wydzielenie Parku Narodowego, górale już w nocy z dnia 24 na 25 sierpnia **gromadnie dążyli wózkami i pieszo do Witowa.** Od samego rana droga pomiędzy kancelarją lasową, a stojącą naprzeciw karczmą przedstawiała **obozowisko, złożone z kilkuset górali, którzy pomimo deszczu i chłodu żywo komentowali** mające nastąpić wydarzenia. Pomimo tak licznego zjazdu uderzał **zupełny brak policji.** Wśród ubranych po góralsku gazdów i harendziarzy, rzucała się w oczy postać zażywnego jegomościa, ubranego z miejska i uwijającego się z dobrodusznym wyrazem twarzy w pośród zebranych to na szosie, to w karczmie, to koło kancelarji lasowej — był to pan poseł Różak, nauczyciel z Podczerwonego, członek klubu BBWR.

KOMISJA PRACUJE.

Tymczasem komisja, która rano przybyła autem, składająca się z pp. Owczarzaka, urzędnika wojewódzkiego do spraw leśnych, p. Madejskiego z ramienia Polskiego Tow. Tatrzańskiego, jako rzecznika ochrony przyrody, p. Kabłaka ze starostwa nowotarskiego, inspektora lasów gminnych oraz p. leśniczego Krzysiaka obradowała w kancelarji lasowej.

PRZYCZYNA AWANTUR.

Zbliżało się już południe. Górale stali na deszczu za oknami i widzieli, jak komisja zastanawiała się wciąż nad rozłożonemi planami i papierami, zakreślając różne pozycje na mapie. Wreszcie przedstawiciel wojewódzki powiedział przez otwarte okno:

— Gospodarze, po co czekacie, podpisywać będą dopiero o 5-ej, a wy nam potrzebni nie jesteście, bo bez was się obejdzie, a jeden wójt to już podpisał.

SZTURM NA LEŚNICZÓWKĘ.

W odpowiedzi na słowa p. Owczarzaka, wzburzony tłum z kijami i ciupagami wtargnął do kancelarji, wołając:

— Precz z komisją, podrzeć papiery, utłuc wójta!

Posypały się razy; wówczas komisja ratuje się ucieczką przez okno, a tłum górali z wyciem i krzykiem goni za uciekającymi przedstawicielami władzy. Najpewniejszy w nogach, bo szczupły i wysokiego wzrostu leśniczy Krzysiak, zmykał do lasu pod gradem kamieni. Z tłumu wołano: „Oddaj maliny i twoje soki parszywe", reszta komisji, obity p. Owczarzak i p. Madejski w ogólnym zamieszaniu gdzieś przepadli. Tymczasem

NA POBOJOWISKU

spacerował sobie spokojnie pan poseł Różak, rozmawiając z pozostałymi starszymi góralami, którzy ze względu na wiek nie mogli poszukiwać po krzakach zbiegłej komisji. Nieopodal w osamotnieniu przechadzał się, z owiniętą pokrwawionemi bandażami głową, urzędnik starostwa p. Kabłak, jedyny, widoczny członek nieszczęsnej komisji.

Kiedy tłum całą uwagę skierował na przetrząsaniu kijami krzaków celem odnalezienia zaginionej komisji, p. inspektor Kabłak pośpiesznie wsiadł do auta i szybko odjechał, pozostawiając własnemu losowi swoich towarzyszy.

PIERWSZE STRZAŁY I ODSIECZ.

W tym momencie nagle rozległy się z lasu głośniejsze okrzyki i strzały rewolwerowe; to przeszukujący wpadli na trop leśniczego, który biegł z lasu przez pola naprzełaj w kierunku szosy, na której ukazała się odsiecz. Zaalarmowana wypadkami placówka straży granicznej w sile 7 ludzi dążyła w pełnym rynsztunku z najeżonymi bagnetami w kierunku leśniczówki.

Straż graniczna zorjentowawszy się, iż tłum chce zlinczować leśniczego, zasłoniła go przed naporem tłumu, który gradem kamieni chciał dosięgnąć uciekającego. Pod razami kamieni znaleźli się strażnicy graniczni. Jeden ugodzony kamieniem, padł na ziemię i kiedy tłum napierał na niego, w pozycji leżącej strzelił kilka razy w powietrze, wówczas cofający się ku swej placówce strażnicy dali również salwę ostrzegawczą, co poskutkowało, gdyż biegnący

TŁUM ZATRZYMAŁ SIĘ.

Tymczasem jeden ze strażników, który znalazł się w środku wzburzonego tłumu, zarzucił karabin na plecy i z rękami w kieszeniach z podziwu godną zimną krwią przemawiał uspakajająco do tłumu, a po opanowaniu sytuacji najspokojniej z papierosem w ustach wrócił wolnym krokiem sam jeden do placówki, gdzie pod osłoną strażników ukrył się leśniczy.

Zaznaczyć należy, że tylko dzięki taktowi straży granicznej nie doszło do większego rozlewu krwi. Dla dopełnienia obrazu wartości straży granicznej w Witowie, trzeba dodać, iż leśniczy p. Krzysiak odnosił się wrogo do placówki i nazywał ją „zielonymi dziadami" od czasu, gdy przyłapali go na przemycaniu z Czechosłowacji uprzęży, a mimo to strażnicy z narażeniem własnego życia uratowali go od grożącego niebezpieczeństwa.

WYBÓR NOWEGO LEŚNICZEGO.

Kiedy leśniczy znalazł się już na placówce pod ochroną straży granicznej, a poszukiwania komisji pozostały bez rezultatu, tłum zawrócił na leśniczówkę. Tu zbiegłemu leśniczemu udzielono dymisji, uradzono wypłacić mu 3-miesięczną pensję tytułem odszkodowania i wśród ogólnego entuzjazmu wybrano nowego leśniczego, niejakiego p. Horwata, którego na rękach wniesiono do kancelarji lasowej. Po dokonaniu wyborów „zwycięzcy" gazdowie i harendziarze rozjechali się do domów. Poseł także wyjechał.

Ludność żywo komentowała wypadki, zaznaczając, iż dzień 25 sierpnia jest dla nich ważniejszy, niż wojna światowa, bo lasów nie oddażą, panowie od ochrony przyrody więcej przyjeżdżać nie będą, komisję przepędzili, a Horwata na leśniczego wprowadzili. Wspominali przytem, że przed 104 laty też była taka komisja, co chciała grunta zabrać, ale wtedy dwóch panów zabili i gruntów nie oddali i do dziś nieopodal leśniczówki na miejscu tem, gdzie legli panowie, stoi krzyż pamiątkowy, jak z austrjakami potrafili dać sobie radę, tak i teraz bać się nie będą.

ZWOLNIENIE OBLĘŻONYCH I ARESZTOWANIA.

Pod wieczór tegoż dnia przybyły do Witowa dwa auta — przyjechał pan starosta z Nowego Targu z policją. Pan starosta zażądał odnalezienia zaginionych członków komisji. Okazało się, iż dobrze zabarykadowani, przechowywali się na strychu w leśniczówce i dopiero po kilkakrotnych zapewnieniach, że sam p. starosta przyjechał i nic im wobec tego grozić nie może, wyszli z kryjówek. W ten sposób komisja, z wyjątkiem p. Kabłaka, została skompletowana dopiero przy aucie p. starosty i wywieziona z granic Witowa.

Następstwem tych wypadków były liczne aresztowania w okolicznych wsiach i wywożenia autami do aresztu w Czarnym Dunajcu. Na wieść o tem górale odgrażali się, że ruszą do Czarnego Dunajca, aby uwolnić aresztowanych. Wobec tego aresztowanych podobno przewieziono już do Nowego Targu.

CO DALEJ?

W sprawie Parku Narodowego górale pozostają nadal nieustępliwi, nie chcą wybierać żadnych delegatów, na każde zebranie postanawiają przybyć wszyscy gazdowie 7 gmin, a w razie załatwiania tej sprawy w Krakowie wszyscy członkowie tych siedmiu gmin chcą jechać specjalnym pociągiem do województwa.

Na marginesie tych pożałowania godnych zajść nasuwają się dwa pytania:

1) Dlaczego czynniki miarodajne nie zapewniły komisji wojewódzkiej należytego bezpieczeństwa, tembardziej, że w Witowie niema posterunku policji państwowej?

2) Po co i w jakim celu przybył pan poseł Różak do Witowa, kiedy nie był ani delegatem, ani radnym gminnym, ani gruntu nie posiada w Witowie, a w dniu krytycznym widząc, na co się zanosi, nie użył swego autorytetu dla ochronienia komisji?

Opowiadają, że zagadnięty przez jedną z kobiet wprost po wypadkach: „No i co panie pośle?" miał odpowiedzieć: „Kiedy wlazłeś między wrony, krakaj tako, jako i ony". Czy na tem polega współpraca z Rządem? Czy nie powinien jako poseł dokładnie dowiedzieć się o zamiarach komisji i jako mąż zaufania wytłumaczyć góralom, jak sprawa stoi i jak należy legalnie się bronić?

WSPOMNIENIA Z PRZESZŁOŚCI.

Ubolewania godne zajścia w Witowie wywołane zostały nieoględnością komisji, która nie potrafiła wczuć się w psychikę górali, skądinąd zacnych gazdów, którzy zawsze bronili zaciekle swych praw i w obronie tych praw gwałtownie występowali. Należało nie dopuścić do wzburzenia i sprawę Parku Narodowego uwolnić od plotek o wywłaszczeniu lasów góralskich.

Górale z Witowa i okolicznych wsi — toż to potomkowie tych pokoleń gazdów, którzy z Kostką Napierskim zdobywali warowny Czorsztyn, którzy króla Jana Kazimierza, gdy chłopom przyrzekł zniesienie pańszczyzny, wspomagali w partyzanckich oddziałach przeciw Szwedom, którzy w r. 1848 walczyli z austrjakami w powstaniu Chochołowskiem, a gdy Polska powstała, na Spisz i Orawę szli zbrojną kupą, by je do Polski przyłączyć, a wszystkie te porywy gromadzkie miały swe źródło w ich namiętnem przywiązaniu do swych praw i umiłowaniu ziemi i wolności.

Z tą psychiką należało się liczyć.

Nowa powódź w Chinach

100.000 ludzi utonęło.

LONDYN, 29-8. Z Szanghaju donoszą o niebywałej katastrofie powodzi, **jaka nawiedziła okolice wielkiego kanału w prowincji Kiangsi.**

Wskutek pęknięcia olbrzymiej tamy potężny wał wody, wysokości kilku metrów z zawrotną szybkością **runął w dolinę, zalewając setki mil kwadratowych, zamieszkałych gęsto przez ludność wiejską.** Również szereg miast zostało zupełnie zalanych.

Według wiadomości nadchodzących z leżącego na terenie powodzi miasta Jangczu, **wskutek potopu utonęło conajmniej 100.000 ludzi. Kilka miljonów straciło dach nad głową.**

Równocześnie z powodzią nad prowincją tą szalał straszliwy orkan, który dokończył dzieła zniszczenia.

Tajne dokumenty szwedzkie

zniknęły z pancernika.

SZTOKHOLM, 29-8. Sprawa zniknięcia tajnych dokumentów z pancernika „Fylgia" przybiera rozmiary wielkiego skandalu. Okazało się przedewszystkiem, iż **zginęły dokumenty ważniejsze od tajnych instrukcyj sygnałowych,** a mianowicie, część instrukcyj taktycznych, które łącznie z drugą ich częścią, które również w tajemniczy sposób zniknęły przed 3 laty, stanowią **niezmiernie ważny akt, dający zainteresowanemu, obcemu mocarstwu, możność dokładnej znajomości planów działania floty szwedzkiej na przypadek wojny lub stanu wojennego. Śledztwo dotychczas nie dało żadnych wyników**

ZWŁOKA W ROKOWANIACH

w sprawie francusko-polsko-sowieckiego paktu o nieagresji.

Według ostatnich wiadomości z Paryża, rokowania francusko - sowieckie zostały przerwane i prawdopodobnie będą wznowione dopiero w październiku. Stało się to, podobno wskutek nieobecności ambasadora ZSSR. we Francji. Dowgalewskiego. „Agence Economique et Finansiere“ podaje również, iż przygotowywany pakt będzie miał formę ogólnej umowy w rodzaju paktu Kelloga i że możliwe jest również zawarcie francusko-sowieckiego paktu arbitrażowego.

Jeżeli się zważy, iż poseł polski w Moskwie, p. Patek, udał się na dłuższy urlop wypoczynkowy, fakt przerwania i odroczenia rokowań francusko - polsko - sowieckich nie ulega wątpliwości. Wywołuje to, oczywiście, nieukrywaną radość w kołach politycznych Niemiec. W Berlinie chętnie już piszą o zupełnem zerwaniu rokowań pomiędzy Polską i Sowietami.

W Moskwie prasa sowiecka ogłosiła komunikat, w którym wyrażone jest przypuszczenie, że stanowisko Sowietów wobec propozycyj polskich może wpłynąć ujemnie na rokowania z Francją i wogóle udaremnić porozumienie z Paryżem. Równocześnie przez Rygę dochodzi wiadomość, jakoby rząd Sowietów wysunął w odpowiedzi na memorandum polskie w sprawie paktu nieagresji następujące warunki pod któremi Sowiety zgodziłyby się zawrzeć pakt tego rodzaju: 1) Sowiety zawierają pakt nieagresji tylko z Polską, 2) rząd sowiecki nie gwarantuje nienaruszalności granic, 3) rząd sowiecki zastrzega sobie wolną rękę w sprawie Bessarabji, 4) rząd sowiecki nie może uznać żądań Polski względem Gdańska, 5) w razie wojny między Sowietami a jednym ze sprzymierzeńców Polski, Polska zobowiązuje się do zachowania neutralności.

W związku z tem, ciekawe są echa rokowań w sprawie paktu o nieagresji w Niemczech. Prasa nacjonalistyczna Rzeszy podkreśla wyraźnie, że w razie dojścia do skutku porozumienia Francji i Polski z Rosją sowiecką, przy uwzględnieniu postulatu Polski, wysuwającej potrzebę udziału w pakcie państw bałtyckich i Rumunji, Sowiety wzmocniłyby pozycję na Wschodzie Europy „swego największego wroga“, nowa zaś orjentacja Sowietów w kierunku Francji musiałaby wywołać oziębienie stosunków pomiędzy Moskwą a Berlinem, czyli spowodować odosobnienie polityczne Niemiec. Niemcy do takiej sytuacji dopuścić nie mogą.

Niemiecka prasa umiarkowana traktuje tę sprawę nieco ostrożniej, oświadczając, iż Niemcy nie mogą mieć zastrzeżeń przeciwko porozumieniu francusko - sowieckiemu, a nawet winne uważać, je za pożądane z punktu widzenia interesów ekonomicznych. Tak samo Niemcy nie mogą przeciwdziałać porozumieniu Polski z Sowietami, ale o tyle, o ile zawarte pakty nie będą w kolizji z zobowiązaniami przyjętemi przez Sowiety w Rapallo i Berlinie.

O cóż to chodzi? O nic innego tylko o nienaruszalność granic Polski i o plany rewizyjne Rzeszy. Sowiety tajną klauzulą zawartą w Rapallo przyrzekły popierać Berlin w sprawie „odzyskania korytarza“ pomorskiego, gdyby obecnie Rosja zdecydowała się stanąć na stanowisku Polski i Francji, sprzeciwiałoby się to zobowiązaniom poprzednim i taiłoby w sobie, zdaniem „Boersen Kurier“ „niebezpieczeństwo zatargu zbrojnego“.

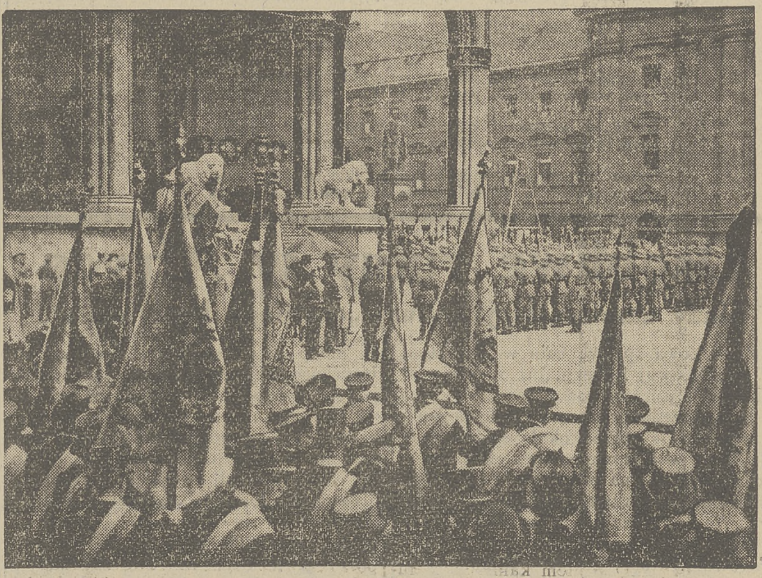
Z głosów tych wynika, że Niemcy za wszelką cenę chcałyby przeszkodzić pacyfikacji stosunków na Wschodzie i wygrywać wszelkie nieporozumienia i stan niepewności na swoją korzyść. Niemcy żebrzący dziś pomocy finansowej ze strony Francji, innej bowiem drogi nie mają, za pomocą Rosji usiłują wywrzeć nacisk na Paryż i przynajmniej utargować coś w rodzaju przedłużenia swoich nadziei rewizyjnych. Demaskują się jednak jako prawdziwy wróg pokoju, związany z Sowietami tajną umową na szkodę sąsiadów.

Polityka Moskwy chadza krętemi drogami, ale Rosja, nie mogąca obecnie obejść się bez kredytów zagranicznych, musi rozstrzygnąć, czy ma i nadal poperać zbankrutowaną Rzeszę i jej plany zaborcze, czy też pójść z Francją i jej sprzymierzeńcami i wejść tą drogą na szerszą arenę polityki światowej.

Polska nie ulęknie się knowań berlińskich, ani będzie się denerwować wynikłą obecnie zwloką w rokowaniach z ZSSR. Do wznowienia tych rokowań dojść musi, pomimo zgrzytania zębów w Berlinie, gdyż istnieją twarde prawa gospodarcze, które obecnie nie przemawiają w obronie interesów niemieckich.



Dyktator sowiecki Stalin.



PARADA ZA PARADĄ.

Nawet w Monachjum, mieście nauki, sztuki i opasłych piwoszów, odbywają się buńczuczne parady wojskowe. Widziana na ilustracji parada poświęcona została kronprincowi bawarskiemu Rupprechtowi, bohaterowi wojny 1870 r. i ostatniej wojny światowej, na którego cześć wmurowano dwie pamiątkowe tablice.

WRZENIE W STOLICY.

WŚRÓD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH — DLACZEGO NIE DOJDZIE DO STRAJKU? — ZATARG W ŚWIECIE TEATRALNYM — PRZEGRANA ZASPU.

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“)

Warszawa, 28 sierpnia.

Koniec miesiąca zaznaczył się silnem naprężeniem: wyraża się ono w głośnym zatargu teatralnym i w wrzeniu wśród pracowników miejskich.

Od poniedziałku grozi strejk pracowników miejskich. Gdyby do takiego strejku doszło, mielibyśmy pierwszy podobny strejk od maja 1926. Ale do strejku nie dojdzie. Bo kierownicy ruchu zawodowego, do jakiejbądź partji należą, grożą tylko strejkiem na zewnątrz, dla salwowania własnego honoru, ale nie chą go urzeczywistnić i boją się niespodzianek.

Podłożem nieporozumień jest skreślenie od 1 września 15-procentowego dodatku do uposażeń pracowników miejskich, wprowadzone z polecenia władzy administracyjnej. Magistrat polecenię to zaskarżył do Trybunału Administracyjnego, lecz zanim dojdzie do rozprawy, to sporo czasu minie. To strona prawna, a praktyczna, codzienna, życiowa, to zmniejszenie poborów o 15 proc.

Naturalnie, że grupy zawodowe podnoszą larum wielkie, jakkolwiek wszyscy są wewnętrznie zrezygnowani. Zadowoleni, że obcinają im tylko 15 proc. bo urzędnicy państwowi stracili przecie 35 proc. Strejku nie będzie bo go nikt poza komunistami nie pragnie. Żywioły radykalne pamiętają dobrze fatalne doświadczenia z czerwca, kiedy wywołano strejk tramwajarzy, który opanowali komuniści i poprowadzili go. Nikt nie chce drugi raz robić tego eksperymentu. Pozatem wiedzą, że na ich miejsca znajdzie się wielu kandydatów.

— Niema ludzi niezastąpionych — powiedzieli sobie dyrektorowie teatrów, i przewódcy Związku artystów. Jedni myśleli o drugich. Rozpoczęła się walka osobliwa, na której, jak słusznie zauważył Lorentowicz, najgorzej wyjdzie kultura teatralną. Aktorzy załatwiają porachunki z niesympatycznymi dla siebie dyrektorami, zapoznając niekiedy ich wielkie zasługi. Pomawiają ich, że nie chcą uregulować zaległych poborów artystów, które gdzieniegdzie dochodzą do sum wysokich. Dyrektorzy znowu chcą sytuację wyzyskać do złamania stanowiska i przywilejów, jakie sobie ZASP wywalczył. I może nie tyle chodzi o 10-miesięczne czy 12-miesięczne angażowanie, ile o konwencje, jakie ZASP zawiera z dyrektorami teatrów, o owo uzależnienie dyrekcji od Zaspu.

Obydwie strony dzisiaj są pełne wigoru i energji. W dziennikach pojawiają się ogłoszena dyrekcji, wzywające chętnych do zgłaszana się do dyrekcji, na odwrót zaś zespoły aktorskie tworzą kooperatywy i chcą grać w innych salach. Trudno pomyśleć o uruchomieniu teatru bez artystów, jak trudno sobie przedstawić, by artyści mogli otworzyć sezon — bez teatrów! Błędne koło.

Dziwić się należy, że kierownicy Zaspu przyjęli rozgrywkę w momencie dla siebie najniekorzystniejszym, kiedy masie aktorskiej nie będą mogli przyjść z pomocą, bo niema żadnego funduszu ani strejkowego ani zapomogowego i kiedy masa mimochodem zacnie się zastanawiać nad celewością takiego, jak obecnie, ustroju organizacyjnego Zaspu. Stwierdzić tu należy, że zdecydowane stanowisko Poznania zaważyło bardzo na przebiegu sprawy. W Poznaniu był początek potknięcia się Zaspu. Kierownicy nie spostrzegli, że wchodzą na drogę, która może doprowadzić do ich załamania się.

Niepotrzebnie do sprawy, mającej charakter zawodowo - organizacyjny, wprowadzono w dyskusji momenty polityczno - społeczne i poczęto argumentować... kryzysem ustroju kapitalistycznego. Z łona samych artystów pojawiają się głosy zastrzeżeń przeciw Zaspowi, żeby wspomnieć głos Ireny Solskiej, która nawoływała do stworzenia instytucji o charakterze artystycznym i społecznym.

Stan obecny długo potrwać nie może.

H. W.

Z DNIA.

Pożyczki zagraniczne.

Jeszcze przed paru tygodniami szeptano w kołach sanacyjnych, że pp. Koc i Gliwic przywiozą ze swej podróży do Francji nową pożyczkę, po której spodziewano się, że powoli na przetrzymanie przesilenia finansowego. Obaj panowie wrócili jednak z niczem.

Polska zdołała już w latach poprzednich uzyskać większe pożyczki zagranicą, a nawet rządy pomajowe zaciągnęły ich kilka w Ameryce, w Szwecji i Francji. Pożyczki te jednak nie zdołały nasycić życia gospodarczego, mimo że długi nasze rosną a wraz z nimi rosną też roczne raty spłat.

Oto kilka liczb (w miljonach złotych):

Rok:	długi:	raty:
1924	1.746	12
1926	3.522	149
1928	4.144	228
1930	4.454	296
1931	5.350	340

Nie uwzględniono w tym wykazie ostatniej pożyczki francuskiej, opartej na wydzierżawieniu linji kolejowej Śląsk — Gdynia spółce wierzycieli.

Minęły te czasy, kiedy to minister skarbu Czechowicz mówił z dumą w Sejmie (12.6. 1928):

— Rząd nie ma zamiaru zaciągać nowych pożyczek państwowych. Pożyczki są nam w obecnej chwili niepotrzebne.

Dziś nie mógłby złożyć takiego oświadczenia p. Jan Piłsudski, obecny minister skarbu. I jakże daleko odbiegliśmy od tej sytuacji, gdy b. minister skarbu Czechowicz mówił w Sejmie (12.6. 1928):

— W zamierzenia rządu nie wchodzi bynajmniej wyprzedaż przedsiębiorstw krajowych. względnie uzależnianie ich od obcych kapitałów.

Kapitał zagraniczny zdobywa supremację (przewagę) nad przemysłem polskim przeważnie w okresie inflacyjnym.

Stabilizując pieniądz, rząd obecny zapobiegł (?) w dużej mierze dalszemu przechodzeniu przedsiębiorstw polskich pod kontrolę kapitału zagranicznego.

Od tego czasu przemysł cukrowniczy, browiarniany, samochodowy, elektryczny, metalowy i t.d. przechodził i przechodzi w zależność od kapitalistów zagranicznych.

Międzynarodowy rozkład

JAZDY NA KOLEJACH.

2 września odbędzie się w Warszawie konferencja przedstawicieli wszystkich dyrekcyj kolejowych pod przewodnictwem dyrektora dep. F. Moskwy.

Na konferencji rozpatrzone zostaną wnioski i projekty polskie opracowane w związku z europejską konferencją rozkładów jazdy, która odbędzie się w Londynie między 12 a 19 października.

Na konferencji tej ustalony zostanie międzynarodowy rozkład jazdy pociągów, który w roku 1932 wejdzie w życie nie jak corocznie 15-go maja lecz wyjątkowo dnia 22 maja, wskutek tego, że na dzień 15 maja przypada pierwsze święto Zielonych Świąt.

POLITYK--TWÓRCA.

Z powodu ostatniej książki R. Dmowskiego „Swiat powojenny i Polska".

W Polsce mamy wielu ludzi, którzy poświęcają się polityce i zajmują nawet wybitne stanowiska w hierarchji państwowej i społecznej. Faktycznie jednak wśród tych polityków jest mało takich, którzyby mieli odpowiednie przygotowanie polityczne, temperament i zdolności potrzebne. Mamy polityków - taktyków, polityków - agitatorów, polityków - administratorów, ale nam brak prawie zupełnie polityków - twórców, którzyby należycie obejmowali i ogarniali swoim umysłem wielkie przeobrażenia, przez jakie świat przechodzi, i wyciągali stąd odpowiednie wskazania dla narodu i państwa polskiego. A przecież bez takich mężów polityka polska musi znajdować się w ciemnościach i poomacku szukać dróg.

Wyjątkowym pod tym względem człowiekiem w Polsce jest Roman Dmowski. Jest to polityk - twórca w całem tego słowa znaczeniu. Świadczy o tem jego przeszłość przedwojenna i z okresu wielkiej wojny. Dmowski wraz z Popławskim i Balickim był twórcą kierunku wszechpolskiego. Jego artykuły w „Przeglądzie Wszechpolskim" wytyczały nowe drogi, poruszały umysły i pobudzały do myślenia i działania. Zwłaszcza książka p.t. *„Myśli nowoczesnego Polaka"* wywołała wielki przewrót w umysłowości politycznej Polski. W książce tej Dmowski wydał walkę anarchji umysłowej i bierności. „Myśli nowoczesnego Polaka" też wywołały olbrzymie zainteresowanie, a przeciwnicy nowego prądu usiłowali wrażenie, jakie ta książka wywowała, osłabić przez artykuły i książki. W dyskusji z powodu „Myśli" tworzyły się podstawy ideowe obozu narodowego, a także przez przeciwstawność rodziły się programy przeciwników.

Niemniejszym rozgłosem cieszyła się książka Dmowskiego p. t. *„Niemcy, Rosja i sprawa polska"*, która ukazała się na półkach księgarskich w r. 1908. W książce tej Dmowski narysował program polityki polskiej, która jedynie może doprowadzić do niepodległości i zjednoczenia. W tej „księdze proroczej", jak ją Francuzi nazwali w czasie wielkiej wojny, Dmowski przepowiedział wielką wojnę i wyraźnie wskazał, iż Polska w razie tej wojny musi stanąć po stronie państw koalicji antyniemieckiej. Tylko bowiem pogrom Niemiec może stworzyć warunki dla państwa polskiego, w skład którego weszłyby ziemie zachodnie z pobrzeżem bałtyckiem. Bez ziem tych i dostępu do morza państwo polskie, według Dmowskiego, nie byłoby prawdziwie niepodległem. W myśl zasad, wyłożonych w tej „księdze proroczej" Dmowski poprowadził politykę praktyczno - organizacyjną w kraju i odpowiednią akcję przygotowawczą na terenie międzynarodowym już przed wojną. Tej to akcji zawdzięczamy, iż w czasie wielkiej wojny naród polski nie dał się uwieść hasłom, które sprawę polską wiązały z losem Austrji i Niemiec.

Działalność Dmowskiego w czasie wielkiej wojny wynikała z założeń, uzasadnionych w książce „Niemcy, Rosja i sprawa polska". Polityka Dmowskiego, jako prezesa Komitetu Narodowego w Paryżu, wykazała, iż Dmowski jest jednym z najtęższych i najzdolniejszych polityków świata. Takie świadectwo wydali o nim obcy obserwatorzy, jak Dillon czy inni.

Program przebudowy Europy środkowej przedstawił Dmowski w r. 1917 w pracy, zatytułowanej *„O urządzeniu i zorganizowaniu Europy środkowej i wschodniej"*. Chciał on namówić państwa koalicyjne, ażeby po wygraniu wojny wytworzyły szereg organizmów politycznych w Europie środkowej, któreby były zdolne przeciwstawić się Niemcom i ich pod wielu względami zastąpić. Ma się rozumieć, iż Dmowski w tym swoim programie przebudowy Europy Polsce przeznaczał wielką rolę i dlatego domagał się włączenia do państwa polskiego nietylko Wielkopolski, Górnego Śląska i Pomorza z Gdańskiem, ale także związania polityczno - gospodarczego z Polską Prus Wschodnich z Elblągiem i Królewcem. Inaczej, według Dmowskiego, Prusy Wschodnie mogą stać się zarzewiem zamieszek i wojen w Europie. Okazuje się teraz, iż przewidywania Dmowskiego były zupełnie słuszne. Niestety, nie wszystkie żądania Dmowskiego zostały urzeczywistnione. W każdym razie dzięki jego polityce Polska znalazła się po stronie państw koalicyjnych i uczestniczyła w konferencji pokojowej, która dała międzynarodowe podstawy prawne istnienia państwa polskiego.

Wielu ludzi uznaje wielkie zasługi Dmowskiego dla stworzenia niepodległej Polski, ale wielu także powiada, iż Dmowski jest już starszym człowiekiem i w życiu politycznem Polski nie odgrywa faktycznie żadnej roli. Nie jest ani ministrem, ani posłem, ani nie zajmuje żadnego urzędu, a mnóstwo Polaków myśli, iż bez tego polityka jest niczem. Jakże fałszywem jest to mniemanie. Dmowski odgrywa i odgrywał olbrzymią rolę mimo, iż o nim tak mało się słyszy i mało się mówi. Organizuje on naród na nowych podstawach, a zarazem zbadał świat powojenny, aby Polsce wskazać drogi, po jakich ma iść. Znowu w Polsce już niepodległej Dmowski tworzy program polityki polskiej. Tem bowiem jest bezsprzecznie jego ostatnie dzieło p. t. „Świat powojenny i Polska". W dziele tem Dmowski zaznajamia czytelnika z przeobrażeniami i przewrotami gospodarczemi i politycznemi, jakie wstrząsają Europę. Maluje nam Dmowski stan obecny Anglji, Francji, Niemiec, Rosji, Ameryki i na tem tle wykreśla wskazania dla Polski. Dzisiejsze wypadki polityczne i gospodarcze na świecie przekonywują nas, jak w tej książce przenikliwe są przewidywania Dmowskiego, jak konstruktywna i syntetyczna jest jego każda myśl. Ostatnia książka Dmowskiego jeszcze raz stwierdziła, iż nazwa polityk-twórca, zastosowana do niego, jest zupełnie słuszna. Przekona się o tem każdy, który przeczyta dzieło „Świat powojenny i Polska".

AFORYZMY.

Z książeczki „Aforyzmy wierszowane (Warsz. 1906)" wyjmujemy parę sentencyj. Autorem aforyzmów jest ks. biskup A. S. Krasiński.

Bez rządu naród byłby, jak ciało bez głowy;
Ale w rządzie panować duch ma Chrystusowy.

Perłami są narodu ludzie postępowi,
Z warunkiem, żeby byli na umyśle zdrowi.

Choćbyś, jak cedr Libański, głową sięgał nieba,
Szacunku nie wygrozisz, zasłużyć nań trzeba.

Gdy fałszerstwo pieniędzy liczy się do zbrodni,
To i fałszerze dziejów szubienicy godni.

Świętość prawa jest główną wolności podstawą:
Tam wolność, gdzie panuje nie siła, lecz prawo.

Rzecz to ludzka, że człowiek najzacniejszy zbłądzi,
Lecz tylko zły się prawem silniejszego rządzi.

Gdzie zły sternik, tam dobra pójdzie na dno nawa,
Gdzie urzędy w złych rękach, tam pod ławą prawa.

Osobliwe ruiny w Afryce

Slady zamierzchłej kultury „czarnego kontynentu".

Zagadkowa sprawa ruin w Simbabwe w południowej Rodezji, już od wielu lat zaprzątała umysły badaczów naukowych i była przedmiotem zażartych polemik i sporów. Oto przed około sześćdziesięciu laty, pewien wędrujący chłop boerski natknął się na olbrzymie rumowisko, zawalone szczątkami osobliwych budowli. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, znajdowała się tam ongiś potężna warownia, której baszty i sklepienia ujawniały jakiś dotąd nigdzie nienapotykany styl architektoniczny.

Wieść o znalezieniu tych niezwykłych szczątków, nie omieszkała wzbudzić dużego zainteresowania, zwłaszcza, że podobnych miejsc, zasianych zwałami starych budowli, odnaleziono w tej okolicy jeszcze kilka. Z uwagi na fakt, że wśród rozwalin znaleziono liczne przyrządy do topienia metalu, wnioskowano, że warownie założone zostały kiedyś przez kopaczów złota, lub też, jak twierdzili niektórzy uczeni, odziały poszukiwaczy cennych kruszców, wysyłane przez królów Saby, robijały tam swoje obozowiska. Natomiast podróżnik niemiecki Karol Peters był zdania, że obszary Simbabwa stanowiły ongiś część biblijnej krainy złota: Ophir'u.

Wzniesienie tych tajemniczych budowli przepisywano po kolei: Fenicjanom, Hindusom, Persom, Arabom, Chińczykom — bieżność zdań istniała co do czasów powstania tych warownych obozów i gdy jedni twierdzili, że zostały one założone w zaraniu ery historycznej, to inni znów oceniali wielkich jedynie na kilkaset lat. Dopiero wysłana w r. 1929 angielska wyprawa naukowa, która obecnie powróciła do kraju, zdołał ostatecznie stwierdzić, że owe zagadkowe budowle są dziełem tubylczej ludności Afryki, powstałe pomiędzy X i XIII wiekiem i świadcząc o wysokiej kulturze technicznej szczepów, zamieszkujących ongiś owe połacie „czernego kontynentu".

Ciekawy jest szczegół stwierdzony przez angielskich badaczy, mianowicie odnalezienie w lochach rozwalonych grodów szczątków półmisków z porcelany „Seladon". Porcelana taka w X—XIII wieku była masowo wyrabiana w Chinach i eksportowana do Afryki i naczynia z niej wytwarzane cieszyły się dużym popytem, zwłaszcza w domach władców krajowych, gdyż przepisywano im właściwość zmieniania koloru z chwilą, gdy na półmisku „seladonowym" podawano — zatrutą potrawę.

Sztuczne zęby

człowieka jaskiniowego.

W tych dniach w Paryżu ukończył obrady VIII międzynarodwy kngres dentystów. Przy kngresie urządzono specjalną wystawę przedstawiającą historyczny obraz rozwoju dentystyki. Wśród licznych eksponatów tej wystawy prawdziwą sensację budził sztuczny garnitur zębów człowieka jaskiniowego, wykonany zapewne dla „króla" jaskiniowców.

W tej niesłychanie dawnej epoce, już pomoc dentystyczna istniała i odpowiedni specjaliści nietylko wyrywali chore zęby, ale nawet wstawiali na ich miejsce sztuczne, zazwyczaj kunsztownie wyrzeźbione z kości mamutów, lub nosorożców. Nie gardzono również kłami niedźwiedzi. Sztuczne zęby umocowane były specjalnemi kołeczkami do własnych, sąsiadujących z opustoszałem miejscem i nie dawały się dowolnie wyjmować.

W epoce rzymskiej, z której przechowało się dość dużo eksponatów, można zauważyć wyraźne oznaki metod stosowanych do dziś dnia. Starożytni Grecy już w epoce Peryklesa umieli wykonywać dość skomplikowane zabiegi dentystyczne, czego dowodem jest wystawiona obecnie koronka sztucznych zębów.

Prawie do końca 19 wieku sztuka dentystyczna nie mogła poszczycić się żadnym poważniejszym postępem. Zaczęto wprawdzie wyrabiać sztuczne zęby nie z kości, co wymagało nieomal rzeźbiarskich uzdolnień, a masowo ze złota, lub jak w Japonji ze specjalnego gatunku drzewa, ale nowoczesna technika dentystyczna powstała dopiero w czasach najnowszych.

W wystawie paryskiej można nadto oglądać jedną z najstarszych prac o higjenie zębów. Została ona napisana w Egipcie na 400 lat przed erą chrześcijańską. Wiele przepisów, zawartych w tym, conajmniej 6000 lat liczącym, papirusie można bez żadnych zmian przedrukować dziś jeszcze.

W słynnym kodeksie Hammurabiego króla babilońskiego w 2250 roku przed Chrystusem znajdują się również rzeczowe przepisy o pielęgnowaniu zębów.

W XVII wieku higjena jamy ustnej i pielęgnowanie zębów stało się zagadnieniem tak modnem, że poświęcono mu nawet wiele utworów poetyckich i pieśni dworskich.

Nowy psalmista

W PAMIĘTNIKU WARSZAWSKIM.

Organ reprezentacyjny polskiej kultury umysłowej, „Pamiętnik Warszawski", nad którego kolebką pochylały się głowy ministrów i otwierały się trzosy Funduszu Narodowego, szuka teraz psalmistów wśród wyznawców Starego Zakonu. Józef Wittlin, pisujący jednocześnie kawały w „Cyruliku Warszawskim", ogłasza w „Pamiętniku" rozmowę swoją z Bogiem.

Boże poranków, zmierzchów i wichury
Ojcze niebieski!
Ja Józef Wittlin, z pokolenia Judy,
Staję przed Tobą...

Wymieniając po kolei przedmioty żywe i martwe, które mają Boga chwalić, nie zapomina o ludziach:

Bądź pochwalony po polsku, po niemiecku, po francusku, po arabsku, po hebrajsku, po chińsku.

(to wszystko jeden wiersz), a wreszcie:

Niech bocian Twoją chwałę
zaklekoce 19 marca każdego roku.

Czyżby o swoich imieninach przypominał tak delikatnie Panu Bogu? P. Józef Wittlin ma też swoje ziemskie przywiązania, nawet polityczne, nie zapomina o doczesności.

Przypomina się legenda żydowska o rozmowie Mojżesza z Jehową.

— Wieczność to tylko chwila...

Mojżesz się zastanowił: „chwila, hm":

— Panie Boże, pożycz mi sto dolarów — na chwilę.

— Za chwilę — odrzekł Jehowa.

Wolelibyśmy, żeby w literaturze polskiej Bóg chwalony był po polsku i z potrzeby serca.

„MYŚL NARODOWA".

Z ruchu wydawniczego.

NOWY NAKŁAD KSIĄŻKI DMOWSKIEGO. Ostatnia książka Romana Dmowskiego: „Świat powojenny i Polska", która w ostatnich dniach maja r.b. ukazała się na półkach księgarskich, została w sierpniu już całkowicie wyczerpana. Możemy poinformować Czytelników, iż zarządzono nowy nakład. Należy go oczekiwać we wrześniu.

UWAGI.

KOMEDJA--DOBROCZYNNA.

Powiedzenie jednego z pisarzy, że „dobroczynność byłaby świętą sprawą, gdyby komitety dobroczynne nie robiły z niej komedji“, może być świetnie dostosowane do szeroko omawianego przez prasę sanacyjną projektu „akcji doraźnej dla bezrobotnych“. Trzeba się tylko trochę zastanowić, odrzucić na bok skorupkę blagi sanacyjnej, aby lekko wyłuskać ziarno przepysznej groteski, stuprocentowego nonsensu.

„Szlagierem“ w całym projekcie nie jest kwestja skrócenia czasu pracy (w dawno odkrytej Ameryce odkrycie już to zrobiono) i zatrudnienia przez to większej liczby pracowników, nie jest żadnym „szlagierem“ ograniczenie pracy młodocianych i kobiet; „szlagierem“, nie mającym dla siebie wzoru (poza Rosją bolszewicką), jest ściąganie zaległości podatkowych w naturze i rozdawanie bezrobotnym.

Jak to będzie w praktyce wyglądać, narazie dokładnie jeszcze niewiadomo, choć dla ludzi radosnej twórczości nic niemożliwego niema, tembardziej gdy eksperyment ma opłacać społeczeństwo. W każdym razie urzędy podatkowe niezadługo mogą nabrać ciekawego wyglądu, gdy chłopek z furką przyjedzie i pytać będzie „prześwietny urząd“, gdzie ma złożyć zboże czy kartofle. Powiedzmy, że nasze sprawne urzędy skarbowe z takiemi drobiazgami dałyby sobie radę. Ale kto się będzie zajmować klasyfikowaniem towaru, odbieraniem, szacowaniem, najpierw na dworcach kolejowych, później gdzieś w jakichś magazynach spółdzielczych, które podobno mają pełnić funkcje rozdzielcze lub w magazynach Czerwonego Krzyża, który ma uruchomić kuchnię. Kto będzie tworzyć ten skomplikowany łańcuch, po którym posuwać się będzie podatek w naturze od rolnika czy przemysłowca poprzez formalistykę skarbową, etapy kolejowe, magazyny państwowe, komitety społeczne, formalistykę biurową tych komitetów, administracyjną i buchalteryjną, przez sklepy spółdzielcze i kuchnie Czerwonego Krzyża, by trafić wreszcie do... bezrobotnego?

Rąbek tej tajemnicy uchyla trochę „Expres Zagłębia“ (w nadesłanym z sanacyjnej ajencji „Iskra“ artykule) w numerze z dnia 20 b. m. pisząc:

„Suma 2 i pół miljona zł. miesięcznie, **wydatkowana obecnie na pomoc doraźną, przekazana zostanie do dyspozycji społecznych komitetów pomocy dla finansowania samej akcji rozdziału zebranych środków żywności i materjałów pierwszej potrzeby.** Dlatego komisja proponuje podwyższenie kilku podatków, obciążających warstwy najmniej dotknięte kryzysem: a więc podatku od tantjem, dochodowego, od uposażeń wysokich, od zarobków rejentów i komorników i t. p. Szczegółowem opracowaniem tej podwyżki zajmie się Ministerstwo skarbu. Ono bowiem ma obowiązek dostarczania środków finansowych, **potrzebnych komitetom społecznym pomocy dla bezrobotnych na prowadzenie akcji.**

Zatem... wyjaśniło się. Organizacja pomocy społecznej bezrobotnym, rozdzielanie podatków inkasowanych w naturze kosztować będzie miesięcznie 2 i pół miljona złotych, a nawet prawdopodobnie nie wystarczy ta suma i trzeba będzie podwyższyć niektóre podatki. Zaangażuje się prawdopodobnie odpowiednią liczbę urzędników. Oczywiście z pierwszeństwem dla... zasłużonych w czasie ostatnich wyborów, dla herojów, nie tak już dobrze dziś sytuowanych. A że kwoczki w tych ziarnkach, ze wsi polskiej sprowadzonych, też trochę winny pogrzebać, to i im się należy za „bezinteresowną“ i „ideową“ pracę.

Te dwa i pół miljona złotych na akcję, mocno zapachem wschodu zalatującą, to dopiero szlagier. Dotychczas, pieniądze te rozdzielane są pomiędzy magistraty na zatrudnianie bezrobotnych przy robotach publicznych. Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa w każdym miesiącu otrzymują poważne sumy, w dziesiątki tysięcy idących i zatrudniają bezrobotnych. Obecnie kwoty te pójdą na skonstruowanie misternego łańcuszka od podatnika w naturze do... bezrobotnego...

Skoro tak kosztowny aparat będzie się tworzyć, to można przypuszczać, że tych zaległości podatkowych w naturze, mających pójść na pomoc bezrobotnym, jest conajmniej na setki miljonów. W ogólnej sumie jest ich na około 1 miljard złotych. Otóż, jak pisze „Expres Zagłębia“, „według obliczeń komisji ściągnąć można w naturze z zaległych podatków około 15 do 20 miljonów złotych“.

Ponieważ na zimę przewiduje się około pół miljona bezrobotnych, tedy przy uruchomieniu aparatu za około 2 i pół miljona miesięcznie, przy stworzeniu nowych synekur i synekurek, na jednego bezrobotnego efektownie wypadnie pomocy w naturze za... 30 złotych.

Dla bezrobotnych zatem uciecha niezbyt wielka. Natomiast piękne widoki otwierają się dla firm z maszynami do pisania, z samochodami osobowymi i ciężarowymi, dla kandydatów na dyrektorów, prezesów, opiekunów, sekretarzy, sekretarek i t. d.

Obawiać się tylko można, że zajdzie podobna sytuacja, jak z Bankiem Gospodarstwa Krajowego: wybudowano olbrzymi skarbiec, a niema co doń włożyć... I tutaj powstanie cudownie zorganizowany komitet pomocy społecznej bezrobotnym, tylko... ta pomocy nie będzie mogła się niczem wyrazić.

Na pomoc bezrobotnym nie starczy środków i cała akcja okaże się komedją, dla bezrobotnych tragikomedją...

as.

Afera Bednarskiego.

Wspólnicy wypierają się winy.

W dniu wczorajszym na skutek zarządzenia i w obecności sędziego Polaka przeprowadzona została w więzieniu będzińskiem konfrontacja sprawców obrabowania kasy kolejowej w Dąbrowie z kilkunastu osobami, wezwanemi przez sędziego śledczego.

Jak słychać, **konfrontacja nie przyniosła nic nowego i sprawa ukrycia pieniędzy przez sprawców napadu nadal jest niewyjaśniona.**

Okazuje się, że uczestnicy napadu, t. j. Olszewski, Kizioł i Cioch widocznie zdążyli się już porozumieć i opracować plan taktyczny obrony, gdyż **wszyscy jednako zeznają, kategorycznie wypierając się udziału w napadzie.**

Najbezczelniej zachowuje się Olszewski, grożąc nawet wytoczeniem sprawy za posądzenie go o udział w rabunku, przyczem **pozwala sobie na różne dowcipy i uwagi,** używane w świecie przestępczym.

Śledztwo więc toczy się dalej.

Co do Bednarskiego wyszło na jaw, iż p. kasjer oddawna już prowadził swoistą „współpracę z rządem“, t. j. **okradał skarb państwa,** gdyż już w 1928 r. **zwracał się do jednego z kierowników drukarni w Dąbrowie** z propozycją drukowania mu **fałszywych certyfikatów** i dopiero wobec odmowy, wynalazł sobie **dostwcę na Śląsku.** Z faktu tego można wywnioskować, że już w tym czasie Bednarski miał widocznie braki w kasie i starał się wyrównać je dochodami z innych źródeł nielegalnych.

Również komisja ministerjalna prowadzi w dalszym ciągu badanie gospodarki kolejowej na stacji w Dąbrowe, gdzie, podobno, wychodzą na jaw niezwykle sensacyjne rzeczy.

Obecnie już jest rzeczą pewną, iż na stacji w Dąbrowie w krótkim czasie nastąpią bardzo duże zmiany personalne, a nawet może zwolnienia ze służby niektórych pracowników.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 NIEDZIELA	**Dziś** Róży Lim. P.
	Jutro Rajmunda W.
	Wschód słońca 4 m. 43.
	Zachód „ 18 m. 31.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie“ — „Koniec świata“.
Kino „Palace“ — „Błąd ojca“ — „Więcej gazu“.

× **OSOBISTE.** Podprokurator Sądu okręgowego w Sosnowcu p. Henryk Rajzman, którego nazwisko niejednokrotnie spotykane było w sprawozdaniach z poważniejszych procesów, w których występował jako oskarżyciel publiczny, ustępuje we wrześniu rb. z zajmowanego stanowiska i otwiera kancelarję adwokacką w Sosnowcu.

× **POGADANKI.** W lektorjum miejskiej czytelni przy ul. 3 Maja 14 w Dąbrowie odbędą się następujące pogadanki: We wtorek 1 września prof. St. Piotrowski — „Celtowie wyspy Man“. W środę 2 września dr. Myślińska-Jewreinowa — „O odżywianiu“. W czwartek 3 września p. M. Heine — „Obóz harcerzy im. Franciszka Nullo w Okradzionowie“. W piątek 4 września dr. S. Weinzieher — „Kłopoty gospodarcze świata cywilizowanego“. W sobotę 5 września prof. dr. T. Pasierbiński — „Pochodzenie polskiego języka literackiego“. Początek pogadanek o godz. 19.30. Wejście bezpłatne.

× **ZARZĄD KOŁA BYŁYCH WYCHOWANEK** gimnazjum im. Emilji Plater w Sosnowcu podaje do wiadomości, że z początkiem bieżącego roku szkolnego otwiera w śródmieściu przedszkole dla chłopców i dziewczynek, składające się z klas: elementarnej, podwstępnej i wstępnej. Nauka prowadzona będzie przez osoby kompetentne i wykwalifikowane z uwzględnieniem przedmiotów takich, jak: śpiew, rysunki i ćwiczenia fizyczne. Szczegóły będą ogłoszone w dniach najbliższych.

× **WPISY NA ROK AKADEMICKI 1931-32** rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 15 września i potrwają do 30 września włącznie, z wyjątkiem niedziel. Wykłady rozpoczną się w dniu 1 października.

× **ZJAZD KOLEŻEŃSKI W KIELCACH.** Z inicjatywy Koła Kielczan w dniu 6 września rb. odbędzie się w Kielcach ogólny zjazd koleżeński b. wychowańców szkól kieleckich. Zjazd tegoroczny urządzony będzie pod hasłem jaknajwiększej oszczędności, a więc nie będzie połączony z dużemi kosztami. Uczestnicy zjazdu korzystać będą w drodze powrotnej ze zniżki kolejowej. Niemałą atrakcją zjazdu będzie zapowiedziany między innemi refrat znakomitego historyka kielczanina prof. Kazimierza Tymienieckiego z Poznania na temat „Związki ziemi kielecko - sandomierskiej z Bałtykiem“. Przyjazd do Kielc pożądany w sobotę 5 września wieczorem. W Resursie (hotel Bristol) będzie tego dnia wieczorem punkt zborny, dokonane będą zapisy i odbędzie się zebranie towarzyskie. Dodać należy, że ukazał się już „Pamiętnik Koła Kielczan“ za lata 1930-31, przeznaczony dla uczestników zjazdu. Nabywać go też można (cena 6 zł.) przez księgarnię Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ ODDZIAŁ NA POW. BĘDZIŃSKI** w Sosnowcu powiadamia, iż w początkach października 1931 r. zostanie otworzony kurs dla sióstr pogotowia P. C. K. Podania wraz z odpisami dokumentów, które zostaną zalegalizowane w biurze P. C. K. należy składać w tymże biurze, ul. 3 Maja 16 (dworzec kolejowy — środkowe wejście) do dnia 15 września rb. Kandydatki winny posiadać wykształcenie conajmniej 6 klas gimnazjalnych lub równorzędne. Do podań należy załączyć w odpisach następujące dokumenty: własnoręcznie napisany życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, numer dowodu osobistego lub wyciąg z ksiąg ludności, świadectwo lekarskie, świadectwo moralności, dowód obywatelstwa polskiego, dwie fotografje podpisane własnoręcznie.

Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia

ŚW. WINCENTEGO A PAULO.

Już w roku zeszłym J. E. Ks. Biskup Dr. Teodor Kubina wydał list Pasterski do Duchowieństwa i Wiernych Djecezji, zachęcając do zakładania po parafjach Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Jeśli kiedy, to właśnie w obecnym momencie, gdy bieda coraz bardziej gnębi nasze społeczeństwo, głos Pasterza Djecezji winien pobudzić wszystkich Katolików do usłuchania Jego głosu i wstępowania w szeregi tego Stowarzyszenia.

W innych dzielnicach Polski Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia istnieją już dawno i z wielkim pracują pożytkiem. Czas najwyższy, by Stowarzyszenia Miłosierdzia powstały i w Zagłębiu, gdzie tyle nędzy ludzkiej czeka na miłosierdzie bliźnich.

Wkrótce zaproszę Szanownych Parafjan na zebranie, na którem — da Bóg — zapoczątkujemy Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w mojej parafji.

KS. PLENKIEWICZ.

× **ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO.** Rok szkolny seminarjum żeńskiego w Sosnowcu rozpocznie się nabożeństwem we wtorek o godz. 9 rano w kościółku kolejowym.

× **ZJAZD „POLONII“.** Otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie go: Dnia 4 października w Warszawie odbędzie się zjazd b. członków „Polonii“. Jest to stowarzyszenie, do którego należą b. członkowie i patronowie znanej z historji ruchu narodowego na Rusi organizacji akademickiej w Kijowie. „Polonia“ powstała w roku 1901 i była pierwszym na Rusi objawem budzącego się ruchu narodowego. Pierwszy zjazd „Polonii“ w Polsce niepodległej odbył się w Warszawie 1—2 maja 1926 roku. Drugi przygotowany jest 4 października rb. Jednocześnie ze zjazdem odbędzie się akademja z powodu dwudziestej piątej rocznicy powstania „Dziennika Kijowskiego“. Zarząd „Polonii“ prosi za naszem pośrednictwem aby ci członkowie, którzy nie otrzymali zaproszeń, zechcieli nadesłać swe adresy do sekretarjatu „Polonii“: Warszawa, Kredytowa 16 m. 25.

× **POROZUMIENIE MIĘDZYNARODOWE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Nawiązując do notatki o Kołach młodzieży Polskiego Czerwonego Krzyża i korespondencji międzyszkolnej, jaka ukazała się w K. Z. w dniu 28 bm., zarząd oddziału P. C. K. komunikuje, iż akcja ta jest również prowadzona na terenie oddziału PCK. w Sosnowcu. Oddział Polskiego Czerwonego Krzyża posiada bowiem na swym terenie 32 Koła młodzieży PCK., które prócz wielu innych prac prowadzą także dość nawet ożywioną korespondencję międzyszkolną i to zarówno wewnątrz kraju, jak i z członkami zagranicznych Kół młodzieży Czerwonego Krzyża. Najbardziej ożywiona korespondencja jest pomiędzy dziećmi Stanów Zjednoczonych A. P., skąd członkowie naszych Kół młodzieży PCK. otrzymują corocznie na gwiazdkę szereg zabawek dziecinnych, nie licząc dość dużej ilości listów, albumów ozdobnych itp. w ciągu roku szkolnego. Koła młodzieży PCK. odwzajemniają się amerykańskim dzieciom w najrozmaitszy sposób np. w postaci listów z podziękowaniami, albumów lub drobnych przedmiotów własnoręcznie wykonanych. Prócz korespondencji z Ameryką Koła młodzieży oddziału PCK. w Sosnowcu wymieniają albumy i listy także z innemi krajami, jak Szwecja, Anglja, Japonja

Utworzenie nowej PKU.

NA TERENIE POW. BĘDZIŃSKIEGO.

Z dniem 1 września rb. rozpoczyna urzędowanie nowa PKU. Będzin, wydzielnoa z PKU. Sosnowiec. Lokal nowej P. K. U. Będzin mieści się w Będzinie przy ul. Długiej tuż obok nowego dworca kolejowego.

Do PKU. Będzin należą ewidencyjnie wszyscy oficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkali w miastach Będzinie, Dąbrowie Górniczej, Czeladzi i we wszystkich gminach pow. Będzińskiego za wyjątkiem m. Sosnowca.

Do PKU. Sosnowiec należą ewidencyjnie wszyscy oficerowie i szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia zamieszkali na terenie samego miasta Sosnowca. Od dnia 1 września należy więc zwracać się we wszystkich sprawach wojskowych do odpowiednich PKU.

—

× **Z LOPP. W SOSNOWCU.** W dniu 4 września o godz. 19 w lokalu własnym przy ul. gen. Bema 4 w Sosnowcu odbędzie się posiedzenie zarządu Komitetu okręgowego LOPP. Zagłębia Dąbr. z następującym porządkiem dziennym: odczytanie protokólu z ostatniego posiedzenia, sprawozdanie z działalności referentów: gazowego, lotnictwa, propagandy i organizacji kół, sprawy bieżące, wolne wnioski.

× **Z ŻYCIA STOWARZYSZEŃ POLSKIEJ MŁODZIEŻY.** Sekretarjaty okręgowe Stowarzyszeń polskiej młodzieży męskiej i żeńskiej w Sosnowcu przypominają zarządom Stowarzyszeń, że dzisiaj tj. w niedzielę dnia 30 bm. odbędzie się o godz. 4 popol. w Domu katolickim zebranie wszystkich zarządów. Sprawy b. ważne. Obecność konieczna. Stowarzyszenia, które w tym dniu mają uroczystości parafjalne, upraszane są o przysłanie delegacyj.

× **WYKOLEJENIE TRAMWAJU.** Wczoraj okoł godz. 8 wieczorem na mijance w Sosnowcu na ul. 3 Maja (vis-a-vis kina Zagłębie) jeden wóz tramwajowy z Katowic wyskoczył z szyn na zwrotnicy, tarasując linję i uniemożliwiając wyjazd z mijanki tramwajowi idącemu w kierunku Będzina. Wykolejenie tramwaju nie pociągnęło za sobą żadnych ofiar w ludziach, natomiast ruch zarówno w kierunku Będzina jak i Katowic uległ chwilowej przerwie.

× **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** Miejski urząd zdrowia zanotował następujące wypadki zachorowań na choroby zakaźne w Sosnowcu, zgłoszone za czas od 23 do 29 bm.: dur brzuszny 4, dyzenterja 3, krztusiec 1, błonica 2, płonica 1, jaglica 1, odra 6, gruźlica płuc 4. Odkażono mieszkań 5, odwszono w zakładzie dezynfekcyjnym 15 osób.

× **TARGOWICA W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu spędzono na targowicę w Sosnowcu 1.953 szt. świń, 392 szt. bydła i 99 szt. cieląt. Płacono za 1 kg. żywej wagi od zł. 1.50 do zł. 2.20. Targ mierny, tendencja chwiejna.

× **CUDOWNE OCALENIE DZIECKA.** Przed kilku dniami mieszkańcy N. Kolonji robotniczej na Saturnie byli świadkami niezwykłego wypadku. Pozostawione bez żadnej opieki dziecko robotnika Antoniego Grzyba, otworzyło sobie okno i nie rozumiejąc niebezpieczeństwa wychyliło się gwałtownie i w pewnej chwili ku ogólnemu przerażeniu, tracąc równowagę, runęło z wysokości I piętra na kamienny bruk podwórka. Rzucono się natychmiast ku nieszczęśliwemu dziecku, sądząc, że przedstawia ono już tylko zniekształcone zwłoki, to też zdumienie obecnych było ogromne, kiedy przestraszone upadkiem dziecko, poczęło krzyczeć, nie zdradzając żadnych obrażeń. Lekarz stwierdził jedynie b. lekkie uszkodzenia.

× **PORACHUNKI OSOBISTE.** Między mieszkańcami Będzina Piotrem Bożkiem (Mostowa 31) a Antonim Indelakiem (Mostowa 29) doszło onegdaj na tle porachunków osobistych do awantury, podczas której Bożek pobił swego przeciwnika młotkiem. Indelak ma w kilku miejscach zranioną głowę. Przybyły lekarz zakwalifikował rany jako ciężkie uszkodzenie ciała. Policja pociągnęła krewkiego Bożka do odpowiedzialności.

× **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA.** Na targu w Modrzejowie zatrzymany został przez policję niejaki Stanisław Kwiatkowski, bez stałego miejsca zamieszkania, w chwili gdy usiłował sprzedać kury, pochodzące z kradzieży. Kwiatkowskiego przekazano władzom sądowym.

Z IGŁY WIDŁY

TANIA DEMAGOGJA EXPRESIKA.

We wczorajszym numerze K. Z. podaliśmy wiadomość o zamknięciu kopalni „Karol" w Zagórzu, ograniczając się do zakomunikowania faktów. Taką samą wiadomość podała również katowicka „Polonia".

Natomiast sanacyjny „Expres Zagłębia" nie omieszkał wiadomości tej wykorzystać i użyć jej do tendencyjnych i demagogicznych ataków na „przemysłowców zagłębiowskich", którzy „czynią wszystko, aby obniżyć głodowe zarobki robotników", „nie przebierają w źródłach", „szantażują robotników bez najmniejszych skrupułów", „osiągając w ten sposób pożądane wyniki", sami zaś „ładują swe kieszenie nowemi ekstra - dochodami".

Niejednokrotnie już stwierdziliśmy, że wystąpienia „Expresu", który usiłuje wszelkiemi sposobami utrzymać swą popularność wśród robotników, są dalekie nietylko od najprymitywniejszych zasad objektywizmu, ale nadto **często mijają się z prawdą i tendencyjnie starają się o wywołanie specyficznych nastrojów rozgoryczenia i nienawiści.** Komentarze „Expresu Zagłębia" we wczorajszej wiadomości są jaskrawym tego dowodem.

Kopalnia „Karol" w Zagórzu, będąca własnością niejakiego p. H. Rechnica należy, do kopalń płytkich i bardzo małych, których produkcja miesięczna przekracza zaledwie 1.000 tonn. co zresztą jasnem jest, jeśli się zważy, że zatrudniona ona zaledwie 128 robotników. Nie wchodząc w przyczyny, dla których właściciel jej zamknął produkcję, musimy kategorycznie stwierdzić, że **nie wolno wbrew wszelkiej oczywistości faktu tego uogólniać.** Wiadomo bowiem, że wszystkie wielkie towarzystwa, reprezentujące przemysł węglowy Zagłębia Dąbrowskiego, zrzeszone są w Radzie Zjazdu przemysłowców górniczych, która **zawarła „umowę o warunkach pracy i płacy" z robotnikami w czerwcu b.r. i umowa ta wiąże obie strony do 30 kwietnia 1932.** Wiadomo nam również, że układ w sprawie płac obowiązujący od października 1929, nie został dotąd wypowiedziany i **nadal wiąże tak przemysł górniczy jak i robotników.**

Zastawianie „małej kopalni", jaka jest kopalnia „Karol", nie może być miarą ilustracją i wykładnikiem stanowiska poważnego przemysłu górniczego Zagłębia Dąbrowskiego i wystąpienie „Expresu" należy wobec tego uznać za jeszcze jeden kwiatek nie liczącej się z niczem demagogji.

Po zwolnieniu p. Langerta.

Bilans rocznego „komisarzowania".

To, czego oddawna oczekiwano w Zawierciu, nakoniec ma się ziścić. P. Franciszek Langert po rocznem „komsarzowaniu" ma opuścić stolec magistracki. Wojował zażarcie redukcjami, aż sam został zwolniony.

Mimo, że o usunięciu tego bardzo nie odpowiedniego człowieka na bardzo odpowiedzialnem stanowisku mówiono oddawna, to jednak fakt szczęśliwego uwolnienia gospodarki miejskiej od p. Langerta wypadł zbyt nagle, aby nie wywołać rozmaitych komentarzy.

Według otrzymanych przez nas informacyj p. Langert wezwany został do województwa w dniu 25 sierpnia, gdzie ku swemu zdumieniu dowiedział się o przykrej dla siebie decyzji. Następnego dnia po powrocie do Zawiercia p. Langert w biurze zawiadomił urzędników o swem przymusowem ustąpieniu.

Wiadomość tę przyjęto z głębokiem westchnieniem ulgi. Czas już był najwyższy! Żalu nie okazał nikt. Jeden z „wiernych" zaproponował składkę na ucztę pożegnalną, ale przeważną większość pracowników miejskich odmówiła. Nie chcieli się nawet żegnać ze swym zwierzchnikiem, o którym niedawno tak ładnie w sprostowaniach pisali, twierdząc, że na manję wielkości nie cierpi.

Zwolnienie pana Langerta po rocznem rządzeniu nie wywołało również wśród ogółu ludności najmniejszego żalu. Wprost przeciwnie. Rok rządów p. Langerta był rokiem zupełnego nieliczenia się z wolą i potrzebami ludności, rokiem zupełnego zastoju w gospodarce miejskiej, która zdawała się już wchodzić na tory normalnego rozwoju. Był to rok, w którym przeprowadzone były niechlubnej pamięci wybory, zaś do Magistratu wprowadzono metody donosicielskie, słynne już dyscyplinarki, zwane „czrezwyczajkami", rugi urzędnicze i w najgorszym gatunku partyjnictwo.

Wielką pracę będzie miał kiedyś przyszły normalny samorząd miejski nad odrobieniem skutków gospodarki p. Langerta.

Zanim to jednak nastąpi, warto sobie przypomnieć, że p. Langert w ciągu roku gospodarzył bez kontroli. Gospodarka pana Langerta powinna być sprawdzona bodaj przez władze nadzorcze, gdy niema organu najwięcej do tego powołanego, to jest Rady miejskiej, obdarzonej zaufaniem miejscowej ludności.

Tej kontroli żąda ludność m. Zawiercia, z której z całą, niebywałą dotąd bezwzględnością zciągano zwiększone podatki miejskie.

Pan Langert prócz pensji rządowej z racji zajmowanego stanowiska w starostwie, pobierał drugą, bodaj większą pensję z funduszów miejskich, chociaż trudno sobie wystawić, aby dwie tak absorbujące czynności mógł z pożytkiem wykonywać. Było to przysłowiowe trzymanie kilku srok nie tyle za ogon, ile za kasę. I to w tym czasie, gdy głosi się o zwalnianiu z posad żon, których mężowie również zarobkują!

POKWITOWANIE OFIAR

złożonych bezpośrednio w Administracji „Kurjera Zachodniego".

Zamiast kwiatów na grób śp. Tadzika Mańczaka składają Dyrekcja, koleżanki i koledzy ojca zł. 23 (dwadzieścia trzy) na Chrześcijańskie Towarzystwo Dobroczynności, do rąk Księdza Raczyńskiego na biedne dzieci.

Prawo i jego wykonawca

W OSOBIE KOMISARZA PIWOWARA.

Wśród rolników czeladzkich, stanowiących najpoważniejszą cyfrowo część mieszkańców miasta, panuje silne wrzenie, spowodowane niebywałem i niemożliwem nawet do pomyślenia postąpieniem komisarza Piwowara, który należne rolnikom korcowe, przesłane do wypłaty przez Tow. „Saturn", zatrzymał już przed kilku tygodniami, bez zapytania kogokolwiek o zgodę, zużywając pieniądze dla celów magistrackich.

Drugim podobnym faktem, do którego nie posunęli się nawet rządzący krótko miastem komuniści, jest odmowa płacenia należnego rolnikom czynszu dzierżawnego z rzeźni, która stanowi ich własność. Komuniści uznali własność prywatną i dzierżawę zapłacili, p. Piwowar natomiast uważa, że z rzeźni, która daje zyski, nic jest obowiązany płacić czynszu.

P. komisarz rządowy zdaje się zapominać o granicy, gdzie kończy się jego władza a zaczyna prawo obowiązujące wszystkich w Polsce i jako taki uważa, że może płacić lub nie, może zatrzymać pieniądze prywatne, nawet bez zgody właściciela.

A trzeba dodać, że kiedy b. komitet rolników zatrzymał Magistratowi 1500 zł. zaliczając tę sumę na poczet należnego rolnikom czynszu dzierżawnego, p. kom. Piwowar sprawę o przywłaszczenie skierował do prokuratora.

Podobne poczynania komisarza Piwowara w Czeladzi, rzecz prosta, nie mogą wzbudzić zaufania do przedstawiciela władz, a wśród poszkodowanych wywołały ogromne wzburzenie.

Sprawy powyższe omawiane być mają na najbliższem posiedzeniu komitetu rolników, który zajmie stanowisko zdecydowane.

Bezrobocie w Zagłębiu

WYNOSI 23760 OSÓB.

Ogólna liczba bezrobotnych na terenie PUPiP. w Sosnowcu wynosiła w dniu 29 bm. 23760 osób, z czego zarejestrowanych było 21287, w tem kobiet 4863 i pracowników umysłowych 926.

W porównaniu z poprzednim tygodniem bezrobocie zmniejszyło się teoretycznie o 97 osób, a to skutkiem wykreślenia z ewidencji osób, które w okresie miesiąca nie zgłosiły się do rejestracji. W rzeczywistości ogólna sytuacja na miejscowym rynku pracy uległa pogorszeniu, skutkiem redukcyj w przemyśle włókienniczym i chemicznym.

Częściowo zatrudnionych było: 3 dni w tygodniu 5231 osób, 4 dni — 5650 osób, 5 dni — 12650. Razem 23441 osoba.

Zasiłki z Funduszu bezrobocia wypłacono za czas od 10 do 16 sierpnia 3817 osobom.

Na robotach publicznych w ub. tygodniu było zatrudnionych ogółem 2591 osób, z czego w powiecie Będzińskim 1233, w powiecie Zawierciańskim 1011 i Olkuskim 347.

Na czem Sejmik

CHCIAŁ ZROBIĆ INTERES?

Jak wiadomo, wszystkie przedsiębiorstwa i imprezy, prowadzone lub popierane przez Sejmik, zrobiły kompletną klapę, nic przeto dziwnego, że nasz samorząd powiatowy szuka na wszystkie strony źródeł dochodowych.

Otóż Sejmik posiada wały parowe do walowania nawierzchni dróg, a ponieważ sąsiednie samorządy maszyn takich nie mają, Sejmik chętnie wypożyczał swoje, licząc skromnie tylko 100 zł. dziennie.

Nic dziwnego, że przy takiej opłacie ten i ów samorząd tylko w ostatecznym razie korzystał z wału sejmikowego.

Ostatnio np. Magistrat Dąbrowy, nie mogąc płacić haraczu, któryby pochłonął lwią część pieniędzy, przeznaczonych na budowę dróg, nabył wał motorowy za 35 tysięcy złotych na dogodne i długoterminowe warunki spłaty.

W całej tej sprawie najciekawszą jest okoliczność, że kiedy sklepikarz weźmie kilka groszy więcej, zostaje pociągnięty do surowej odpowiedzialności, kiedy natomiast Sejmik pobiera nieprawdopodobnie wysokie opłaty, sprawa jest w porządku.

Sprawa wodociągu
W DĄBROWIE.

W Magistracie dąbrowskim odbyła się, jak już wczoraj nadmienialiśmy, konferencja zarządu miasta z przedstawicielami Tow. francusko - włoskiego w sprawie uzgodnienia pewnych szczegółów w umowie na dostawę wody i ostatecznego ustalenia warunków umowy. Konferencja zakończyła się pomyślnym wynikiem i nastąpiło zupełne porozumienie. Obecnie pozostała do załatwienia ostatnia formalność, tj. zawarcie rejentalnej umowy, co nastąpi w tym tygodniu. Z uwagi na to, że budowa stacji pomp, filtrów itp. urządzeń wodociągowych przez Tow. francusko - włoskie potrwa 3—4 miesiące, a Magistratowi zależy na tem, aby jaknajprędzej uruchomić sieć wodociągową, wodociąg będzie otwarty wcześniej.

Mianowicie zaraz po zawarciu umowy rejentalnej nastąpi prowizoryczne połączenie sieci miejskiej z rurociągiem Tow. francusko - włoskiego i chwilowo woda będzie dostarczana albo z filtrów i stacji pomp, obsługujących Będzin, lub też z wodociągu Tow. francusko - włoskiego. Oczywista sieć wodociągowa będzie uruchomiana stopniowo, gdyż rurociąg musi być gruntownie przepłukany i oczyszczony.

W całej tej sprawie najciekawszą jest strona finansowa przedsiębiorstwa, mianowicie, jaki dochód będzie miała z tego źródła kasa miejska i jak w rzeczywistości będą się przedstawiały obliczenia instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego.

Przydział zegarków
OCIEMNIAŁYM INWALIDOM WOJENNYM.

Minister pracy i opieki społecznej wydał wojewodom zarządzenie w sprawie przydziału na koszt Ministerstwa specjalnych zegarków z wypukłemi cyframi dla inwalidów wojennych.

Akcję przydziału zegarków inwalidom Ministerstwo powierzyło w tym roku Związkowi stowarzyszeń ociemniałych żołnierzy R. P. Podania inwalidów o przydział zegarków mają być wnoszone do powiatowych referatów inwalidzkich, które przesyłają podania te do urzędów wojewódzkich, te zaś do komisarjatu rządu m. st. Warszawy, sprawującego nadzór i kontrolę nad akcją przydziału zegarków.

Do otrzymania zegarka mają prawo wszyscy ociemniali inwalidzi, których kalectwo pozostaje w związku przyczynowym ze służbą wojskową. Zegarki przydzielane obecnie inwalidom służyć im mają przez przeciąg 6 lat.

Syn b. miljonera
SKAZANY NA WIĘZIENIE ZA OSZUSTWO.

Onegdaj przed Sądem grodzkim w Katowicach odpowiadał za oszustwo syn byłego miljonera katowickiego, Augustyn Badura, lat 27. Ojciec Badury, znany obywatel miasta Katowic, posiadający swego czasu miljonowy majątek, który stracił w okresie inflacji, ma nielada kłopot ze swym synem. Młody Badura na prawo i lewo sprzedawał różne sprzęty, biorąc zadatki, lecz nie dostarczając nikomu obiecanych przedmiotów. Sąd skazał lekkomyślnego synka b. miljonera na 9 miesięcy więzienia.

Augustyn Badura ma na swem sumieniu cały szereg oszustw, i jak się okazuje ponaciągał ludzi nietylko na Śląsku ale i w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Roboty drogowe
na terenie m. Dąbrowy.

Mimo trudnej sytuacji finansowej Magistrat dąbrowski prowadzi w dość szerokim zakresie roboty drogowe, dając zatrudnienie blisko 400 bezrobotnym. Prócz drobniejszych reparacyj i remontu różnych odcinków dróg, wybudowano z żużla wielkopiecowego ul. Konopnickiej długości 240 mtr. za przejazdem janowskim. Również w dzielnicy tej projektowane jest ułożenie chodnika, długości 360 mtr. Na Legjonowie urządzono efektowny skwer na przestrzeni 60 × 150 mtr. Od szosy strzemieszyckiej do stacji w Zagórzu będzie wybudowana droga i w tym celu zasypywane są znajdujące się tam glinianki.

Pozatem zostaną uporządkowane ulice na Redenie. Część robót już wykonano, a obecnie na ul. Orzeszkowej, Wesołej, Traugutta i Kołłątaja będą z żużla ułożone jezdnie 3 mtr. szerokości. Punkt styczny trzech ulic obok cegielni Bilewicza zostanie zabrukowany kostką, a przejazd florowski klinkierem. Miejski odcinek szosy florowskiej będzie gruntownie wyremontowany. Od strony Zagórza wykonano drogę biegnącą na pograniczu miasta, oraz kilka ulic poprzecznych. Drogi budowane są w ten sposób, że na podłoże używany jest gruby żużel, a nawierzchnia z drobnego żużla jest walowana. Wreszcie w budowie jest ul. Okrzei, gdzie dużo pracy i czasu pochłonęło zakładanie wszelkich połączeń i przykanalików. Nawierzchnia ułożona będzie z kostki na zaprawie cementowej.

Jeżeli będzie to możliwe, jeszcze w tym roku ułożony będzie t. zw. półbruczek na ul. 3 Maja, począwszy od ul. Dąbrowskiego do ul. Górniczej. Projektowane wybrukowanie ul. Narutowicza kostką musiano z braku funduszy odłożyć. Prócz wymienionych robót prowadzone są na terenie całego miasta miejscowe poprawki i remont uszkodzonych jezdni i chodników.

O pomoc dla bezrobotnych
w powiecie Olkuskim.

(Ko.) W dniu 26 b. m. w sali posiedzeń Magistratu m. Olkusza odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w powiecie. Chodziło narazie o zrewidowanie dotychczasowej działalności komitetu i podjęcia na nowo akcji pomocy wobec zbliżającej się zimy.

Akcja ubiegłej zimy prowadzona była przez komitet intensywnie i dała w przychodzie podług wyjaśnienia p. Okrajniowej, sumę zł. 4.296.73; pomoc oparta była przedewszystkiem na dożywianiu najbiedniejszych. Do komisji rewizyjnej i zbadania tej akcji wybrano pp.: Gdesza, A. Izaaka, M. Niewiarę, R. Kubiczka i J. Kondka.

Nowy tymczasowy komitet powiatowy ukonstytuował się następująco: pp. Z. Millbrandt (przewodniczący), J. Stokardt (sekretarz), Podworski (zastępca), Z. Okrajniowa (skarbnik), Malewska (zastępczyni), członkowie: pp. starościna Stamirowska, ks. kanonik Frelek i burmistrz Starkiewicz. Do komitetu weszły prawie te same osoby.

Należy zaznaczyć, że podczas ostatnich debat budżetowych, Rada miejska przyznała dla bezrobotnych miasta Olkusza w roku bieżącym 11 tysięcy złotych. Oczywiście jest to pomoc b. poważna i da możność komitetowi przyjścia z wydatniejszą pomocą bezrobotnym w powiecie, mianowicie w Wolbromiu, Sławkowie, Ogrodzieńcu, Pilicy, Wierbce i Sławniowie, a przedewszystkiem w Bolesławiu, gdzie z powodu zatopienia kopalń galmanu nędza jest wyjątkowo duża. Wszystkie zatem wysiłki skierowane być muszą tam, gdzie wymagać tego będzie konieczność. W tych miejscowościach powstać muszą komitety lokalne, o zorganizowanie których postanowiono zwrócić się do pp.: inż. Ossowskiego w Bolesławiu, dyrektora Szwarcsztajna w papierni „Klucze", dyrektora Wegeljusa w Cementowni „Klucze", kierownika szkoły Jelenia w Pilicy, inż. Hawrana w Ogrodzieńcu, Szafarczyka w Wierbce, J. Jończyka w Wolbromiu, sekretarza gminy Gołębiowskiego w Sławkowie i aptekarza Piątkowskiego w Skale.

Komitety lokalne wraz z komitetem powiatowym będą miały za zadanie zbieranie funduszów bądź w gotówce bądź w naturaljach (zboże, ziemniaki i t. p.) i podział między najbiedniejszych.

Pierwsze ogólne zebranie komitetów naznaczone jest na 7 września r. b., w Olkuszu, gdzie jednocześnie potworzone będą sekcje i omówiony zostanie ścisły plan działania.

Weksle nieboszczyka
sfałszowane na prośbę wdowy.

Duże wrażenie w Dańdówce wywołała śmierć zamożnego gospodarza Marcina Kubka. Sąsiedzi i znajomi zaczęli sobie szeptać na ucho, że zmarły Kubek nie zostawił żadnego majątku dla drugiej żony Marjany, gdyż była lekkomyślną, nie dbała o męża i gospodarstwo. Inni twierdzili, że wdowa jest sprytna i da sobie radę z pasierbami.

W parę miesięcy po śmierci Kubka do Sądu grodzkiego w Dąbrowie Górniczej i Sądu okręgowego w Sosnowcu wpłynęły weksle na kilkanaście tysięcy złotych, podpisane przez Marcina Kubka w celu ściągnięcia tej sumy od pozostałych sukcesorów.

Marjanna Gajosowa, z domu Kubek, jedna z trojga pozostałych spadkobierców, podejrzewając oszustwo, prosiła o przeprowadzenie dochodzenia. Sprawę przekazano prokuratorowi. Śledztwo ustaliło, że gdy Kubek zachorował, żona zażądała, by zapisał jej część majątku lub wystawił weksle. **Mąż nie uczynił zadość żądaniu żony. Kubkowa** widząc, że mąż jest umierający, włożyła mu pióro do ręki i kazała weksle podpisać. Kubek był w agonji — **ze sztywniejącej ręki wypadło pióro.**

Kubkowa po śmierci męża została na łasce pasierbów. Nie widząc dla siebie innego wyjścia, namówiła brata męża Konstantego Kubka i dwóch swoich przyjaciół Wąsowskiego i Kołkowskiego, by weksle sfałszowali. Kołkowski weksle podpisał imieniem i nazwiskiem nieżyjącego Marcina Kubka, Wąsowski i Konstanty Kubek weksle wypełnili i oddali do sądu.

Obecnie Sąd okręgowy rozpoznawał sprawę 28-letniej Marjany Kubkowej (Dańdówka, Szosowa 17), 59-letniego Konstantego Kubka (Wojkowice Komorne), 35-letniego Wincentego Wąsowskiego (Dąbrowa Górnicza, Okrzei 6) i Stanisława Kołkowskiego (Potok - Wielki, pow. Jędrzejów), oskarżonych o świadome wspólne oszustwo.

Sąd zbadał kilkudziesięciu świadków, wysłuchał opinji biegłego kaligrafa uznał winę oskarżonych za udowodnioną i wydał wyrok skazujący: Marjannę Kubkową główną inicjatorką przestępstwa i jej pomocnika Stanisława Kołkowskiego po 18 miesięcy więzienia każdego, zamieniającego dom poprawy z pozbawieniem praw. **Wąsowskiego na 1 rok i Konstantego Kubka na 6 miesięcy** takiegoż więzienia. Kubkowi zawieszono wykonanie kary na dwa lata.

Rozprawa trwała dwa dni. Oskarżonego Konstantego Kubka bronił adw. Kowalski, reszta oskarżonych broniła się sama.

PROGRAM RADJOWY
KATOWICE.
NIEDZIELA 30 SIERPNIA 1931.

10.15 Nabożeństwo z kościoła pod wezwaniem Najświętszej Marji Panny w Wielkich Piekarach — 11.55 Odczyt misyjny — 11.58 Sygnał czasu hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert popularny — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 13.20 Dalszy ciąg koncertu — 13.40 Skrzynka pocztowa — 14.00 Muzyka — 14.10 Odczyt p.t. „Życie na gwiazdach" — wygł. dr. Feliks Burdocki — 14.25 Muzyka — 14.35 Intermezzo muzyczne — 14.50 Muzyka — 15.00 Odczyt p.t. „Przed siewami ozimin" — wygł. inż. Wojciech Chmielecki — 15.20 Muzyka — 15.30 „Aktualja-djalog" — wygł. mec. Zygmunt Nadratowski i red. Stefan Miernowski — 15.50 Transmisja z międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych panów Polska — Węgry ze Stadjonu w Król. Hucie. — 16.25 Audycja żołnierska — 17.05 Program dla dzieci starszych — 17.35 Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat" — 17.40 Transmisja finałowych spotkań międzypaństwowego meczu Polska - Węgry. — 18.30 Koncert popularny — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Feljeton p.t. „Dwudziestu kamieniarzy i sto białych koni" — Irena Dehnelówna — 19.40 Skrzynka pocztowa techniczna — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.00 Wiadomości przyjemne i pożyteczne — 20.15 Muzyka lekka z Doliny Szwajcarskiej w Warszawie. W przerwie kwadrans literacki — 22.00 Feljeton p.t. „Obyczaje żniwne w Polsce" — wygł. p. M. Kubicki — 22.15 Komunikat meteorologiczny i komunikaty sportowe — 22.30 Recital wiolonczelowy Kazimierza Wiłkomirskiego — 23.00 Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 31 SIERPNIA 1931.

11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych — 13.10 Komunikat meteorologiczny — 14.50 Komunikat gospodarczy — 15.25 Odczyt p.t. „Publicysta XVIII wieku — Jan Stanisław Jabłonowski" — wygł. p. K. Daszkiewicz — 15.45 Przegląd komunikacyjny — 16.00 Koncert z płyt gramofonowych — 16.30 Pogadanka literacka w języku francuskim — 17.10 Koncert z płyt gramofonowych — 17.35 Odczyt p.t. „Ludzie godni uznania i pamięci" (z przeszłości Kresów Wschodnich) — wygł. red. Michał Rolle — 18.00 Muzyka lekka z kawiarni „Gastronomia" w Warszawie — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy — 19.15 Rozmaitości — 19.30 Dr. Henryk Kapiszewski: „Harcerskie wyprawy zagranicę" (Praga, Wiedeń, Kandersteg itd.). — 19.55 Komunikat meteorologiczny — 20.15 Pogadanka radjotechniczna p.t. „Wybór głośnika i jego przystosowanie do aparatu odbiorczego" — 20.30 Koncert wieczorny — 21.45 Feljeton p.t. „Miasto radości" — wygł. p. T. Kostecki — 22.00 Transmisja z teatru „Nowości" w Warszawie, II części operetki dramatycznej p.t. „CAREWICZ" — Lehara. — 23.30 Odczyt z cyklu wykładów w językach obcych dla przyjaciół zagranicznych (Rok czwarty). Dr. Edward Konopka mówić będzie w języku francuskim na temat: „PEUT-ON FAIRE DU TOURISME CHEZ NOUS?" — seconde partie. (O turystyce w Polsce).

Kronika Zawiercia.

× **CZY TO SPADEK?** Rozchodzą się pogłoski, iż na liście proskrypcyjnej znajduje się jeszcze około dziesięciu pracowników Magistratu, skazanych na usunięcie. Mają to być urzędnicy, którzy przepracowali już kilka lat, zapoznali się należycie ze swemi obowiązkami i wykonywali je dobrze. Tylko że niebłagonadiożni! Na ich miejsce, o ile nie przyjęto już poprzednio zasłużonych z okresu wyborów, będą napewno przyjęci inni, więcej odpowiadający dzisiejszym wymaganiom. Jak słychać, lista podlegających zwolnieniu ułożona została jeszcze za urzędowania p. komisarza Langerta. Byłby to jedyny, ale za to smutny spadek po p. Langercie.

× **KATOWANIE KONI.** Podobno w Zawierciu istnieje Towarzystwo opieki nad zwierzętami, o działalności jednakże tej instytucji jakoś nic nie słychać. A miałaby one wdzięczne pole działalności, chociażby zaopiekowanie się katowanymi w nielitościwy sposób przez woźniców końmi. Widzi się często, jak furmani, przeważnie żydzi, przeładowawszy wóz, znęcają się bezlitośnie nad biednemi zwierzętami, które nie mogą podołać ciężarowi. W podobnych wypadkach powinni interwenjować nietylko członkowie opieki nad zwierzętami, ale każdy mieszkaniec i wzywać policję, któraby pociągała bezlitosnych furmanów do odpowiedzialności karnej.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W MŁYNIE.** W dniu 27 bm. po ukończeniu pracy w młynie Pilarskiego w Ogrodzieńcu, przez własną nieostrożność została wplątana na wał mieszkanka Ogrodzieńca Wiktorja Maciążek, ponosząc wskutek tego silne obrażenia głowy. Odwieziona Maciążkowa do szpitala w Zawierciu zmarła tej samej nocy.

× **ODPOWIEDZI REDAKCJI.** **P. Z. Żegłowicz:** Mocno spóźnione; nie zamieścimy.

Kronika Olkuska.

× NORMALNA PRACA W „SOKOLE" po ferjach rozpocznie się z dniem 1 września. Poza ćwiczeniami obydwóch drużyn, przygotowuje się dwie imprezy specjalnie dla dzieci. Celem ścisłego kontaktu z organizatorami tych imprez i współpracy, zawiązuje się komitet rodzicielski, który pierwsze posiedzenie naznaczył już na 31 bm. o godz. 7.30 w sali kina „Sokół". Na najbliższem posiedzeniu zarządu „Sokoła" zostaną zorganizowane komisje sportów zimowych, plan i podział pracy komisji, a między innemi załatwiona zostanie sprawa stworzenia drużyny przeciwgazowej pod kierownictwem p. Buczyńskiego.

× ZE STRAŻY. W dniu 13 września rb. odbędą się w Pilicy rozwiązywania zadań faktycznych przez dowódców drużyn z rejonu Pilica, Wolbrom, Kroczyce, Żarnowiec i Ogrodzieniec, które stawały do zawodów rejonowych w roku bieżącym na terenie powiatu Olkuskiego. Do składu sędziów zostali zaproszeni pp.: K. Królikowski z Olkusza, Właśar z Klucz. Tego samego rodzaju rozcar z Klucz.. Tego samego rodzaju rozwiązywanie zadań przez dowódców straży rejonu Olkusz, Smardzewice i Sułoszowa odbędzie się w Olkuszu w dniu 20 września rb.

× WOBEC WIDMA REDUKCJI. W związku z mającemi nastąpić redukcjami robotników fabryki „Ideal" w Wolbromiu, odbyło się w tej fabryce zebranie robotników pod przewodnictwem sekretarza Związku chemicznego z Krakowa p. Matuli, na którem postanowiono zwrócić się do zarządu fabryki, aby w ostatecznym wypadku ewentualnej redukcji mogli ulec tylko robotnicy, posiadający jakikolwiek majątek.

× EKSPERYMENTY PROF. MESSINGA. W dniu 28 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu odbył się wieczór eksperymentalny prof. p. Wład. Messinga. Seans wyjątkowego jasnowidza, hypnotyzera i telepaty wywarł rzeczywiście na widzach silne wrażenie i podziw. Eksperymentysta z łatwością odgadywał liczby pisane w oddaleniu przez widzów i spełniał ze zdumiewającą dokładnością wszelkie życzenia. Do fenomenalnych atrakcyj należały: przejście telepaty z zawiązanemi oczami przez faliste linje nakreślone na podłodze kredą i wprowadzenie samego siebie przez kilkanaście minut w stan katalepsji. Wszystkie produkcje wykonane były w obecności lekarzy. 50 procent zysku prof. Messing przeznaczył na „Rodzinę policyjną" w Olkuszu.

× KINO „SOKÓŁ". Zarząd „Sokoła" zawarł już odpowiednią umowę z najpoważniejszemi firmami i ma zapewnione na dwa miesiące pierwszorzędne filmy, które wyświetlać będzie we własnym zakresie. Na 31 października sala kina zarezerwowana jest dla „króla polskiego ekranu" znakomitego artysty Bogusława Samborskiego, który przyjeżdża do Olkusza wraz ze swoim zespołem z arcyciekawą komedją pt. „Prawda czy kłamstwo".

× PRZEDSIĘBIORSTWO OGŁOSZENIOWE. Na skutek zawartej umowy z Magistratem m. Olkusza, Związek podoficerów rezerwy staje się z dniem 1 września rb. przedsiębiorcą rozklejania ogłoszeń w mieście. Związek zamówił specjalne tablice ogłoszeniowe, co przyczyni się do estetycznego wyglądu miasta, byleby z drugiej strony Magistrat polecił nareszcie zamalować na ścianach domów żydowskie hieroglify z ostatnich wyborów do Rady.

× POD ADRESEM MAGISTRATU. Mieszkańcy małej uliczki, stanowiącej przedłużenie ul. Szpitalnej do poczty, zwracają się do Magistratu z prośbą jeżeli już nie o wybrukowanie tego odcinka, to przynajmniej o wysypanie przejścia żwirem lub żużlem z elektrowni, aby można było przejść tę błotnistą drogę w centrum miasta w czasie niepogody.

× PODZIĘKOWANIE. Składam serdeczne podziękowanie WPanu doktorowi Lubienieckiemu za szczęśliwie przeprowadzoną operację robaczka wyrostkowego mojej córce, WPanom lekarzom szpitala olkuskiego za pomoc i asystę, oraz wszystkim funkcjonarjuszom za opiekę.

Józef Kondek.

Niesamowity wypadek w Łodzi

FABRYKANT, KTÓRY CHCIAŁ BYĆ ZASTRZELONY, ABY ZAPEWNIĆ PRZEMJĄ UBEZPIECZENIOWĄ BYT RODZINIE.

Łódź jest poruszona aferą, która przypomina sensacyjny fragment jakiegoś niezwykłego, fascynującego filmu krymialnego.

Mianowicie do policji zgłosił się znany na terenie Łodzi kupiec, Izer Werykier, który doniósł, że bezrobotny, niejaki Adam Włodarczyk od dłuższego czasu szantażuje go i wyłudza pieniądze, grożąc śmiercią.

Natychmiast rozpoczęto dochodzenia, przesłuchano w pierwszym rzędzie Włodarczyka, który złożył rewelacyjne zeznania, tak, że policja początkowo nie chciała im dać wiary.

Od dłuższego czasu Włodarczyk był bez pracy i w tych dniach wraz z rodziną został eksmitowany z mieszkania, wobec czego zamieszkał w komórce. Pewnego dnia w komórce jego zjawił się Werykier i bez żadnych wstępów wręczył Włodarczykowi 20 zł., podając mu swój adres i prosząc go, aby nazajutrz przyszedł do niego. Włodarczyk zjawił się o oznaczonej porze. W drzwiach Werykier zapytał go czy jest głodny i wręczył mu 5 zł., polecając pójść do najbliższej restauracji i zjeść śniadanie.

Po godzinie Włodarczyk zjawił się znowu w mieszkaniu kupca. Na stole pojawiła się wódka oraz zakąski. Werykier częstował Włodarczyka, a kiedy ten już słaniał się na nogach i oświadczył, że więcej pić nie będzie, wyjął z kieszeni rewolwer i oświadczył mniej więcej co następuje:

— Wiem, że pan jest bezrobotny i że nic pan już niema do stracenia. Oto rewolwer, niech mnie pan zastrzeli, za to zostawię panu na stole 500 zł. Ponieważ nikogo niema w mieszkaniu nikt się o tem nie dowie i będzie pan bezpieczny.

Włodarczyk osłupiał. Werykier wręczył mu rewolwer i pieniądze, poczem odwrócił się do ściany i kazał strzelać.

Wówczas Włodarczyk wybiegł z mieszkania i udał się do domu.

Na podstawie tych zeznań policja przeprowadziła natychmiast w mieszkaniu Werykiera rewizję. Okazało się, że Werykier ubezpieczył się niedawno na 50.000 dolarów. Ponieważ interesy w ostatnim czasie szły mu dosyć kiepsko, chcąc zabezpieczyć rodzinę postanowił początkowo sam odebrać sobie życie, aby rodzina mogła podjąć sumę ubezpieczeniową. W ostatniej chwili jednak brakło mu odwagi oraz doszedł do przekonania, że w wypadku stwierdzonego samobójstwa towarzystwo asekuracyjne polisy nie zrealizuje.

Wobec tego postanowił pozwolić się zastrzelić i rozpoczął poszukiwania za mordercą. O Włodarczyku dowiedział się z gazet ze wzmianki o eksmitowaniu go z mieszkania.

Werykier, obawiając się, że Włodarczyk doniesie policji o niesamowitej jego propozycji, postanowił go uprzedzić i złożył meldunek o rzekomym szantażu. Policja aresztowała zarówno Włodarczyka jak i Werykiera. Włodarczyk został wypuszczony na wolność, natomiast Werykier pozostaje nadal w areszcie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Dochody i wydatki państwa w lipcu.

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogólne dochody skarbowe w lipcu rb. wyniosły 192.792 tys. zł., wobec 175.827 tys. w czerwcu rb., a 241.887 tys. w lipcu 1930 r., wydatki zaś 218.191 tys. względnie 219.454 tys. i 241.183 tys. zł. W pierwszych czterech miesiącach bież. roku budżetowego t.j. od 1-IV do 1-VIII rb. dochody wynosiły ogółem 797.273 tys., wydatki zaś 899.499 tys. zł., Deficyt budżetowy za lipiec wynosi przeto 25.399 tys., a za pierwsze cztery miesiące b.r. budżetowego 102.226 tys. zł.

Poszczególne pozycje dochodów i wydatków państwa przedstawiały się w lipcu rb. w tysiącach złotych następująco (cyfry w nawiasie z lipca 1930 r.): **dochody: administracja ogółem 115.106 (157.524),** w tem podatki bezpośrednie 48.391 (58.710), pośrednie 12.905 (14.323), cła 14.855 (25.406), opłaty stemplowe 13.271 (15.595), podatek majątkowy 1.558 (989), 10 proc. dodatek do danin publicznych 7.935 (8.544), inne dochody administracyjne 16.173 (33.957); **wpłaty do skarbu państwa z przedsiębiorstw** 22.786 (11.569), z monopoli 54.900 (72.794).

Poszczególne pozycje wydatków wyrażały się w cyfrach następujących: **administracja ogółem 217.637 (240.646),** w tem władze naczelne 1.631 (2.096), Ministerstwa: spraw zagranicznych 5.764 (4.460), wojskowych 63.784 (66.409), wewnętrznych 18.155 (20.060), skarbu 9.081 (13.113), sprawiedliwości 7.834 (9.393), przemysłu i handlu 2.009 (3.907), komunikacji 306 (1.920), rolnictwa 2.116 (3.924) wyznań religijnych i oświaty publicznej 29.737 (38.558), robót publicznych 4.021 (13.690), pracy i opieki społ. 9.822 (9.792), reform rolnych 1.517 (3.618), poczt i telegrafów 182 (171), emerytury 12.944 (18.180), renty inwalidzkie i pensje 12.103 (13.157), długi państwa 36.371 (13.996); dopłata skarbu państwa do przedsiębiorstw 534 (537). Jak widzimy z powyższego, wydatki poszczególnych Ministerstw, wskutek redukcji poborów urzędniczych i dużych oszczędności w wydatkach rzeczowych znacznie się zmniejszyły. Niektóre tylko pozyje utrzymują się na poziomie dotychczasowym, a nawet są nieco wyższe.

Niezależnie od wydatków normalnych, nadzwyczajne wydatki inwestycyjne z rezerw skarbowych wynosiły w lipcu 142 tys. zł., wobec 164 tys. w czerwcu rb. a 621 tys. zł. w lipcu 1930 r.

Kronika gospodarcza.

NOWA ORGANIZACJA PRZEMYSŁOWA NA ŚLĄSKU. W Katowicach odbyło się konstytuujące zebranie nowopowstałej Organizacji sprzedażnej polskich walcowni cynku pod nazwą: „Blacha cynkowa Sp. z ogr. por." w Katowicach. Prezesem Spółki wybrany został inż. G. S. Brooks, gen. dyr. Giesche sp. akc., wiceprezesem inż. A. Ciszewski, gen. dyr. Zakładów Hohenlohego, do komitetu wykonawczego zaś wchodzą: dr. Alberg z ramienia Giesche Sp. Akc., oraz mający być wyznaczeni dwaj dalsi członkowie z ramienia Towarzystw zakładów Hohenlohego i Śląskie kopalnie i cynkownie. Dyrektorem spółki mianowany jest dr. Aleksander Szczepański, prokurentem p. K. Wyrwich. Do Spółki należą następujące Towarzystwa: Giesche S.A., Śląskie kopalnie i cynkownie, walcownie metali S. A. w Dziedzicach i Polskie Zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie.

CENTRALNA TARGOWICA, MYSŁOWICE. W tygodniu od 22 do 29 bm. spędzono na targi: buhaji 142, wołów 48, krów 692, jałówek 63, cieląt 178, nierogacizny 2127; ogółem 3250 zwierząt. Płacono za jeden kilogram nierogacizny żywej wagi od 1.60 zł. 2.20 zł. Targ ożywiony, tendencja zniżkowa na bydło, stała na świnie.

W SPRAWIE OPŁAT OD „POSTOJOWEGO" WAGONÓW. W ostatnim Dzienniku Taryf i zarządzeń kolejowych ogłoszono zmiany obliczania terminu wolnego od spłaty za t. zw. „postępowe" wagonów z ładunkiem lub do wyładunku. Dotychczas termin wolny od opłaty „postojowego" wynosił 10 i 12 godzin — wyłącznie w godzinach służbowych, t.j. w czasie otwarcia placów naładunkowo - wyładunkowych. Obecnie termin wolny od postojowego został zwiększony do 24 godzin, jednak do tego terminu wlicza się już godziny zamknięcia placów.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29-8.

AKCJE: Bank Polski 112.00.

4 i pół proc. Ziem. Kred. 49.50, 6 proc. poż. Dolarowa 68.50, 5 proc. poż. Konw. 44.25.

WALUTY i DEWIZY: Dolar 8.92,50, Nowy Jork 8.921, Londyn 43.38, Paryż 35.00, Wiedeń 125.48, Praga 26:43,50, Włochy 46.71, Belgja 124.52, Szwajcarja 173.80, Holandja 359.95, Dolar prywatnie 8.92,50.

Tendencja dla akcyi i walut niejednolita.

Z całej Polski.

„NIEZNANEMU BOHATEROWI"

Wieś Wolica Uhańska pow. Hrubieszowskiego, postanowiła uczcić pamięć bohaterów żołnierzy polskich poległych w roku 1920 w walce z armją Budiennego na polach wsci Cieszyn i Stanisławki, położonych w sąsiedztwie. W tym celu z inicjatywy młodzieży wzniesiono pomnik nieznanego Bohatera, poległego w tej bitwie. Na uroczystość poświęcenia pomnika przybył oddział wojska z Hrubieszowa i tłumy ludności wiejskiej.

CENNE ODKRYCIE.

W sali pierwszego piętra od strony podwórza kamienicy Fukierów na Starem Mieście, w Warszawie przy odbijaniu desek z sufitów, natrafiono na stary drewniany strop. Po usunięciu desek, strop ten ukazał się w stanie bardzo dobrze zachowanym, o pięknych profilowanych belkach, niegdyś cały polichromowany. Jak wskazują ślady na belkach, pola między belkami i boki belek były pomalowane na kolor szaro - kremowy, profil zaś był żółty z czerwonemi pasami w zagłębieniach. Po oczyszczeniu i odnowieniu ścian, będzie on prawdziwą ozdobą kamienicy Fukierów.

PRZEZ GRANICĘ DO WIĘZIENIA.

W dniu onegdajszym nadeszła z pogranicza wiadomość o aresztowaniu przez władze sowieckie 20 włościan z terenu Polski, którzy zwerbowani zostali przez emisarjuszy bolszewickich rzekomo do robót we fabrykach sowieckich. Na polecenie mińskiej GPU., włościan polskich, którzy przekroczyli granicę na odcinku sowieckim, Zasław, aresztowano i internowano w obozie w pobliżu Kolnicy. Również włościan, którzy przeszli na odcinku granicznym Wilejki, aresztowano i internowano w Krajsku.

ŹRÓDŁO LECZNICZE POD RYBNIKIEM.

W pobliżu Rybnika przy drodze Rybnik — Zory przed skrzyżowaniem drogi wiodącej do Paryszowca, od kilku lat bije słone źródełko, którego wody używa okoliczna ludność do celów leczniczych, zwłaszcza w przypadłościach gardła. Ponieważ wodę tę sprzedawały w Rybniku, dzieci dozorcy kolejowego Sejki, którego domostwo znajduje się w pobliżu źródła, zainteresowali się tą sprawą lekarze i stwierdzili, że woda ta posiada wybitne własności lecznicze składem zbliżona jest do wody iwonickiej, zawiera bowiem brom, jod itp.

EKSCESY BEZROBOTNYCH.

We wtorek wieczorem gromada bezrobotnych, mieszkających w koszarach Czarneckiego, w Grudziądzu, zaczęła wycinać drzewa w lasku miejskim. Na wezwanie gajowego i policji do opuszczenia lasku, bezrobotni odpowiedzieli gradem kamieni. Dopiero silny oddział policji zdołał rozproszyć tłum, który tymczasem wzrósł do 200 osób. Kilku najenergiczniejszych zwolenników anarchji aresztowano.

OSZUKAŃCZA FIRMA.

Ostatnio pojawiły się znowu w prasie polskiej ogłoszenia międzynarodowej firmy „The Novelty". Firma ta znana jest tak w Rzeszy, jak i zagranicą zwłaszcza w Holandji, z oszukańczych ogłoszeń, mających wyłącznie na celu zbrodnicze wyłudzanie pieniędzy. Nazwa firmy zmienia się zależnie od okoliczności i jak dotychczas nazywała się „Timex", „Export Company", „Nova" i „Urania".

ZE SPORTU.

R. K. S. — UNJA. Decydujące te zawody o tytułe mistrza okręgu kieleckiego odbędą się w niedzielę dnia 6 września. Na jakiem boisku odbędą się rozgrywki narazie nie ustalono.

KS. ZAGŁĘBIANKA — KKS. RUCH. Dzisiaj o godz. 16.30 na boisku K. K. S. Ruch w Sosnowcu odbędą się koleżeńskie zawody między Zagłębianką a Ruchem. Zawody te wzbudziły zainteresowanie ze względu na to, że Zagłębianka dopiero pierwszy raz gościć będzie w bieżącym sezonie w Sosnowcu. Zaznaczyć należy, że KS. Zagłębianka należy do czołowych zespołów Zagłębia.

Los psów bernardyńskich

b. króla Alfonsa XIII.

Zdetronizowany król hiszpański Alfons XIII był namiętnym zwolennikiem psów z góry św. Bernarda i posiadał ich, w królewskim pałacu w Madrycie aż siedem okazów. Piękne zwierzęta korzystały z bezwzględnej wolności i krążyły swobodnie po wszystkich salach siedziby królewskiej i alejach parku, ciesząc się względami nietylko członków rodziny króla lecz również straży i dworzan. Król Alfons zaś spędzał kilka godzin dziennie w ich towarzystwie i zwierzęta były doń wyjątkowo przywiązane.

W historycznej nocy 14 kwietnia, gdy rodzina królewska w pośpiechu musiała opuścić Hiszpanję, było niemożliwością dla króla zabrać ze sobą swych wiernych przyjaciół lub w inny sposób zabezpieczyć ich losy. Biedne psy — zdziwione i pełne smutku, przyglądały się gorączkowym przygotowaniom do odjazdu, śledząc smętnemi oczami samochód królewski, odjeżdżający ku wygnaniu. Po kilku godzinach, gdy wszyscy dworzanie czemprędzej opuścili pałac burboński i straże wycofano, siedem psów bernardyńskich pozostało jedynymi mieszkańcami królewskiej siedziby. Przez szereg dni krążyły po opustoszałych krużgankach, nie tykając żywności jakie kustosz pałacu, umieszczony przy bramie, był dla nich przygotował. Ktoś wspomniał o psach wobec Zamory, i prezydent tymczasowego rządu polecił dyrekcji policji, by zajęła się niemi. Powierzono je pieczy strażnika, pozostawiając jednak nadal w pałacu.

Obecnie już psy opuściły swą dawną siedzibę, bowiem prezes towarzystwa opieki nad zwierzętami wziął sobie do domu jednego, a za jego przykładem poszło sześć bogatych rodzin madryckich. Najmłodszy z psów — ulubieniec Alfonsa XIII, „Jakie", opuścił w tych dniach, jako ostatni, pałac — znalazłszy również dobrego opiekuna.





Drobne ogłoszenia.

POSADY i PRACE

Szewc solidny na reperacje i nowe, poszukuje pracy. Wiadomość w Administracji K. Z. 6812

Wychowawczyni z dobrego domu poszukuje posady do dziecka. Zgłoszenia do Administracji pod G. 6850

Po ukończonej 3-letniej praktyce techniczno-dentystycznej, poszukuję posady u lekarza-dentysty w charakterze pomocnicy technika, względnie jako asystentka w operatywie. Warunki bardzo dogodne. Dzwonić 3-04 6849-2

KUPNO i SPRZEDAŻ

Sprzedam dom murowany tanio dobrym punkcie Wiadomość Zawiercie, Pomorska Nr. 4 Blajer 6881

Kawiarnia „Amerykanka" jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Vis a vis kina „Momus". Ulica Nowopogońska Nr. 22 6886

Otomana Dywanowa brokatowa materace bardzo tanio sprzedam Sosnowiec, 1 Maja 14. 6889

Kafle pierwszorzędne sprzedaje tanio Zajdman Będzin, Kołłątaja 46 róg Sączewskiej 6828

Do sprzedania jesionka damska okazyjnie tanio. Wiadomość w Administracji K. Z. 6789

Tresowany pies myśliwski Gryfon do sprzedania Kolonja Fitnera, Mureskiewicz. 6817-3

Na sezon szkolny poleca fartuchy alpagowe, berety, pantofle, trykotaże, swetry, bieliznę, różne nowości firma Dusza i S-ka Sosnowiec Hale Rozwoju. 6821-2

Wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie odkupię. Wiadomość: filja „Kurjera" Dąbrowa. 6830

Sprzedam plac 44 pręty w Pogoni przy ul. Długiej. Wiadomość „Kurjer Zachodni" 6848

Sprzedam ogród w dobrym punkcie wnieda lekiej przyszłości place pod budowę.— Wiadomość Józef Maciej Wartak Będzin m. Zawodzie -Ogrók.— 6623-3

Harmonje stolikowe do sprzedania. Zamiany reperacje, półtonowe, pedałowe,. Uczę strojenia. w 2-ch tygodniach Reperacja telefonów, gramofonów. Sosnowiec, (Sielce) Narutowicza 38, Rutkowski. 6873

Chłodnice błotniki nowe i używane sprzedam Reperacja chłodnic karoserji wszystkich systemów. Sosnowiec, Sienkiewicza 1. 6875

Maszynę do pisania używaną w dobrym stanie kupimy. Sosnowiec, tel. 2-15. 6855

NAUCZYCIELKA
Śląskiej Szkoły Muzycznej w Katowicach udziela
lekcji gry na fortepianie.
Adres: Będzin, Sączewska 5 m. 8. Przyjmuje od godz. 3-6. 6770

Do sprzedania na dogodnych warunkach domy-wille murowane, z wygodami i ogródkami w Sosnowcu blisko centrum miasta. Wiadomość: Sosnowiec, Wawel 12, telefon 1-78. 6875

Mąka luksusowa i w różnych gatunkach. oraz makuchy lniane i inne produkty po cenach znacznie zniżonych Wielki wybór kolonjalny poleca firma Nowak Czeladź, Rynek. 6856

Okazyjnie do sprzedania tylko zaraz piekarnia z obszernem mieszkaniem bardzo dobrze urządzona w ruchliwem punkcie. Powód wyjazd i zmiana interesu. Wiadomość Administracja „Kurjera" Sosnowiec. 6885

Do sprzedania 16 mórg ziemi Podzamcze, pow. Zawiercie. Wiadomość: Czeladź, Milowicka 85 Herba Władysław. 6895

Pianino krzyżowe sprzedam tanio z powodu wyjazdu Będzin Hotel „Bristol" pokój 11.

Ogród 300 prętów Sosnowiec-Pogoń okazyjnie tanio do sprzedania. Wiadomość Kacala, Dąbrowa, Limanowskiego 31. 6892

LOKALE

Pokój umeblowany z osobnym wejściem dla samotnego lub samotnej do wynajęcia Sosnowiec, Bracka 2 I p. 6884

Pokój umeblowany do wynajęcia. Sosnowiec, Czysta 7, II p. Woźnicka. 6823-3

Stancja dla dwóch uczniów lub uczni. Sosnowiec, Leszno 11 m. 3 6824-2

Pokój umeblowany do wynajęcia. Wiadomość w Administracji. 6831

Wynajmę pokój umeblowany z balkonem samotnej pani. Może być z utrzymaniem ul. Zakręt 7 m. 3. 6834

Stancja dla uczniów z całodziennym utrzymaniem, opieką, pomocą w nauce. Ogród boisko, gimnastyka. Przy gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego Sosnowiec Piłsudskiego 27, tel. 13-25. 6839

Uczniów na stancje przyjmę, wszelkie wygody, opieka, kulturalne środowisko. Wiadomość Telefon 14-84. 6858

Mieszkania jedno i dwupokojowe do wynajęcia. Będzin, Sielecka 39. 6822

Sklepy do wynajęcia w Sosnowcu. Piłsudskiego 24. 6818-3

Pokój umeblowany telefon do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego 64 mieszkanie 4. 6861

Lokale przemysłowe do wynajęcia. Sosnowiec, Piłsudskiego 25 6860

Poszukuję lokalu sklepowego w Sosnowcu, Będzinie lub Dąbrowie w śródmieściu. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec pod Zaraz. 6791-4

Pokój do wynajęcia z całodziennym utrzymaniem. Wiadomość Kurjer Zachodni 6843

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Dąbrowa Dąbrowskiego 26.— od 8-9 rano.— 6863

Pokój do wynajęcia śródmieście Dąbrowy, może być dla dwóch panów. Wiadomość Filja Dąbrowa. 6865

Pokój z oddzielnym wejściem frontowy balkonowy do wynajęcia zaraz. Wiadomość telef. 3-04 6851

Do wynajęcia pokój z kuchnią przedpokojem i szpiżarnią. Sosnowiec Rudna 21. 6845

Pokój umeblowany odstąpię inteligentnemu panu. Sosnowiec, Mościckiego 19 m. 11, parter od 2—5. 6838

Pokój do odstąpienia dla panów lub uczni od 1 września. Sosnowiec, ul. Pańska Nr. 46, Kołkowa. 6844

Do wynajęcia budynki fabryczne lub składnice Sosnowiec, Grabowa 1. 6808

Pokój z utrzymaniem dla 2 akademików Warszawa Natolińska 8/10 Trzetrzewińska rodzina inżyniera. 6835-2

Do wynajęcia mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i wygodami i 1 pokój z kuchnią i wygodami ul. Prosta 12 (za tunelem) od 1-go września. 6830

Pokój umeblowany przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia Sosnowiec, Kowalska 2 m. 15. 6815

Dwa pokoje umeblowane z oddzielnym wejściem w śródmieściu do wynajęcia. Wiadomość tel. 5-82 6878

Do wynajęcia lokale mieszkalne w Sosnowcu. Kaliska 1a, 1b, 1c 2 i 3 pokoje z kuchnią, wygodami, ogródkami. Wiadomość: Sosnowiec Wawel 12, tel. nr- 1-78 6874

Pokój parterowy z przedpokojem, osobnem wejściem w centrum miasta, na biuro lub mieszkanie, natychmiast odstąpię za zwrotem kosztów. Zgłoszenia pisemne „Pegaz" Sosnowiec, Skrzynka pocztowa 65. 6880

Mieszkanie kawalerskie pokój z kuchnią do wynajęcia. Będzin. Małachowskiego 6. 6897

Pokój umeblowany wynajmę solidnemu panu lub pani, Piłsudskiego 56, pierwsze piętro. 6890

ZGUBIONE DOKUMENTY

Pomperski Tomasz zgubił dowód osobisty kolejowy wydany przez Dyrekcję Warszawską. Łaskawy znalazca zwróci do skrzynki pocztowej lub do komisarjatu 6854

NAUKA I WYCHOW.

Udzielam lekcji, konwersacji oraz korespondencji języka niemieckiego. Sosnowiec, Tel. 191. 6852

Instytut Muzyczny w Katowicach, Teatralna 7, przyjmuje wpisy od 27 sierpnia. Sekretarjat czynny codziennie od 10 — 1 i od 15—19-tej. 6686

Śląska Szkoła Muzyczna — Katowice Szopena 16, telefon 1-36—przyjmuje zapisy uczniów na rok szkolny 1931-32, do wszystkich działów muzycznych. Opłata miesięczna od 25 złotych. Wpisowe 5 zł. Uczniowie otrzymują 75 proc. zniżki kolejowe. 6820-3

Towarzystwo Popierania Szkolnictwa Zawodowego w Zagłębiu Dąbrowskiem ogłasza zapisy na rok szkolny 1931-32 w dziale handlowym w Sosnowcu i Będzinie: na kurs handlowy niższy i wyższy oraz języków obcych: francuskiego, niemieckiego i angielskiego. Opłata na kursach handlowych 15 zł. miesięcznie, językowych 8 — 12 zł. miesięcznie. wpisowe zł. 5, w dziale technicznym w Sosnowcu: na kurs murarsko-ciesielski niższy i wyższy, na kurs mechaniczny niższy i wyższy, na kurs kreślarski i rysunkowo-zdobniczy, na kurs mierniczy. na kurs elektromonterski niższy i wyższy. Opłata wynosi 9 zł. miesięcznie, wpisowe zł. 5. W Sosnowcu zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelarja kursów, ul. Wawel 15, telef. 9-04. w Będzinie na kursy handlowe i językowe dyrekcja kursów ul. Małachowskiego nr. 35 (dawn. dom Piasta). Wykłady rozpoczną się w dniu 16 września o godz. 19-ej.
6841 Zarząd

Od 1 września rozpoczynam lekcje francuskiego. Sosnowiec ul. Piłsudskiego 28, m. 7. 6872

Instytut „Studjum" Kraków, ul. Karmelicka 45. przyjmuje dalsze wpisy po cenach o 25-30% zniżonych na kursa zbiorowe (ustne) i kursa korespondencyjne bezkonkurencyjną metodą „Globus" Gimnazjum Seminarjum naucz. Skrócona służba wojskowa. Osobno Gimnazjum dla Dorosłych. Tysiączne podziękowania za dobre egzamina. Prospekty bezpłatnie. Na odpowiedź znaczki. 6647-2

ROZNE

Osoba lat 40 zajmie się małem gospodarstwem u starszej samotnej Pani lub do towarzystwa za skromnem wynagrodzeniem. Oferty pod „Starsza". 6793

Ojców znany pensjonat Goplana 3-tygodniowy pobyt 160 lub 180 zł. ryczałtem. 6718

Płytki elektr. do gotowania
w cenie od 37.— do 99.— zł.
na 5 rat miesięcznych
sprzedaje odbiorcom prądu
Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.
Sp. Akc.
w Sosnowcu **ul. Sienkiewicza 9**
5892

Potrzebuję 5 tyś. zł. na pierwszy numer hipoteki. Procent do omówienia. Wiadomość Kaliska róg Barbary. Nr. 20 właścicielka Hylowa 6847

Krawcowa szyje w domach prywatnych lub u siebie robotę wykonuje według najnowszych żurnali Konrada 7—7. 6869

Poszukuje kilku panów na obiady domowe Marja Dołgopołowa 3-Maja 3c domy kolejowe. 6845

Okazja! Za wypożyczenie 2.000 zł. na umówiony procent pod solidną gwarancją dam posadę stałą panience lub pani za dobrą pensją w handlu. Wiadomość Kurjer Zachodni Adres w Adm. K. Z. 6877

Fotografje wiecznotrwałe na porcelanie, do pomników i krzyży od 12 zł. Zamówienia, które muszą być gotowe przed Wszystkimi Świętymi, przyjmuje się do 15 września. Foto Lazar Sosnowiec Piłsudskiego 14. 6879

Krawiec Damski P. Welgrin Dąbrowa-Górnicza ul. Sobieskiego 15 Podaje do wiadomości Szanownej Klijenteli iż z dniem 15-go sierpnia przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa według najnowszych paryskich i wiedeńskich żurnali, a także robotę kuśnierską, po cenach przystępnych.— 6829

Kursy kroju modelowania szycia Ireny Zaborowskiej zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty krój najnowszy Akademji Paryskiej Kończącym świadectwa prawne Sosnowiec, Piłsudskiego 18 6467

Opłaca się w sezonie jesiennym ukończyć Kursy Samochodowe. Sosnowiec, Warszawska 22, lub Zawiercie 3-go Maja 21. Przystępne warunki. Zapisy codziennie. 6893

Wróżka wróży wiedzą tajemną, pokazuje przyszłego męża lub żonę. Dąbrowa Górn. Piłsudskiego 13, I p. Przyjmuje cały dzień tylko do 8 września 6891

— I CHOĆBYŚ ZAOFIAROWAŁ ZŁOTO ZA OŁÓW. NIE POZBĘDZIESZ SIĘ GO, JEŚLI TEGO NIE OGŁOSISZ.
Mark Twain.

Koncesjonowane Kursy Kroju szycia modelowania F. Stypułkowskiej zatwierdzone przez ministerstwo oświaty. Krój najnowszy według paryskich żurnali. Kończącym świadectwa prawne. Zapisy codziennie Sosnowiec, ul. Teatralna 3 6857

Wytwórnia terakoty. i sztucznych marmurów poleca swoje wyroby. Kontuary, schody, pomniki, i t. p. Wojkowice Komorne, ul. Cmentarna Nr. 18, Stanisław Sołtysik. 6785

Likwidujący się Sosnowiecki Lombard Prywatny wzywa zainteresowanych do wykupna zastawów najpóźniej do 2 września 1931 licytacja niewykupionych 7 września 1931 i dnie następne. 6610

Cukiernia „Roman Ney", Sosnowiec, ul. Prezydenta Mościckiego 11, telef. 5-10 zawiadamia Szanowną Klientelę, iż z dniem dzisiejszym rozpoczęła smażenie pączków. Również poleca swoje smaczne wyroby cukiernicze. 6898

KOMPLEMENT.

Nowy lekarz zakładu dla obłąkanych przechadza się po parku zakładowym. Zbliża się jeden z pacjentów:

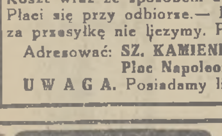
— Panie doktorze, my wszyscy wolimy pana niż jego poprzednika.

— Bardzo mnie to cieszy, odpowiada lekarz, ale proszę mi powiedzieć dlaczego?

— Ach, panie doktorze, bo pan jest zupełnie inny: taki sam jak my wszyscy.

PRECZ Z PREZERWATYWĄ! RAZ KUPIONY WYSTARCZY NA ZAWSZE!

Nie ma nic wspólnego z prezerwatywą, maścią, płynem i pigułkami. Przyrząd „AMOUR" jest rozpowszechniony na całym świecie. Koszt wraz ze sposobem użycia, opakowaniem i przesyłką zł. 8.50.— Płaci się przy odbiorze.— Kto zapłaci uprzednio na P. K. O. nr. 2.097 za przesyłkę nie liczymy. Prosimy przesłać tylko zł. 7.50.
Adresować: SZ. KAMIENKOWICZ, Warszawa I. Oddz. G.
Plac Napoleona, skrzynka pocztowa 238.
UWAGA. Posiadamy listy dziękczynne. 6840



Nie czyńcie eksperymentów ze zdrowiem
Nie dajcie się na nic innego rzekomo równie dobrego, namówić,
„O L L A"
to marka wypróbowanie w ciągu dziesiątków lat. Także antyseptycznie spreparow.
108

KINO „ZAGŁĘBIE" DAWNIEJ Kino-Teatr „UDZIAŁOWY"
1249

DZIŚ ostatni dzień; REWELACYJNY FILM
KONIEC ŚWIATA
Nad program: WESOŁA KOMEDJA.

Od poniedziałku 31 sierpnia
PŁONĄCE SERCA
w rolach głównych
Mady Christians i Gustaw Fröhlich

DŹWIĘKOWE KINO „PALACE" W SOSNOWCU. ulica Warszawska 2.
1250

Od czwartku 27-go do 30-go sierpnia **Podwójny program dźwiękowy!**
BŁĄD OJCA
Dramat w 10-ciu aktach.
W rolach głównych: **Norma Schearer i Lewis Stone.**

WIĘCEJ GAZU
W roli głów. **SLIM**

Anons od poniedziałku 31 sierpnia wielki film śpiewno-dźwiękowy p. t.
ŚPIEWAK JAZZBANDU
W roli główny znakomity tenor amerykański: **AL JOLSON.**

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" Sp. Akc. w Warszawie.

Cennik ogłoszeń:
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszania z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4 Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4 Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.